Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 228 B ŚRODA, 17 GRUDNIA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Odroczenie konferencji Wielkiej Czwórki

„Odpowiedzialność za konsekwencje tej jednostronnej decyzji **spada na delegacje mocarstw zachodnich"** — stwierdza minister Mołotow

LONDYN. (PAP). — Otwierając poniedziałkowe posiedzenie londyńskiej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagr., min. Bevin, jako przewodniczący, oświadczył, że propozycje radzieckie w sprawie odszkodowań niemieckich z produkcji bieżącej, złożone w ub. piątek, są dla państw zachodnich nie do przyjęcia.

W odpowiedzi Mołotow stwierdził, że w sprawie odszkodowań niemieckich delegacja radziecka nie ma żadnych nowych propozycji od czasu oświadczenia piątkowego które jasno i szczegółowo przedstawiło radziecki punkt widzenia na tę sprawę.

W związku z tym min. Mołotow zaproponował, aby ministrowie spraw zagranicznych rozpatrzyli żądanie niemieckiego kongresu ludowego w Berlinie w sprawie dopuszczenia jego przedstawicieli do wypowiedzenia się na temat przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego.

Pozostali trzej ministrowie nie zgodzili się na tę propozycję.

Propozycja min. Marshalla

Z kolei zabrał głos min. Marshall. Oświadczył on, że wobec tego, iż ministrowie spraw zagranicznych nie doszli do porozumienia w sprawie odszkodowań, która była głównym tematem obrad konferencji — **proponuje odroczenie obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych na czas nieokreślony.**

Do propozycji Marshalla przyłączyli się ministrowie Bevin i Bidault.

Min. Marshall, chcąc usprawiedliwić się z zerwania konferencji, zarzucił delegacji radzieckiej, iż rzekomo z powodu jej nieustępliwego stanowiska, ministrowie nie osiągnęli porozumienia.

Wyliczając punkty, przy których obstawała delegacja radziecka, nie chcąc pójść na żaden kompromis, min. Marshall specjalnie silnie podkreślił kwestię granicy polsko-niemieckiej, mówiąc, że na propozycję amerykańską utworzenia komisji dla rewizji tych granic, **min. Mołotow odmówił nawet dyskusji na ten temat, stojąc na stanowisku, że granica polsko-niemiecka jest już definitywnie ustalona.**

Odrzucenie radzieckiego projektu porozumienia

Zabierając głos, min. Mołotow powołał się na swe oświadczenie piątkowe, stwierdzając raz jeszcze, że z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec wpłynęło dotychczas zaledwie 33 mil. dol. odszkodowań wojennych dla 20 krajów sojuszniczych, co jest śmiesznie małą sumą.

W tym stanie rzeczy — zaznaczył min. Mołotow — żadne odszkodowania nie zostały otrzymane za pośrednictwem Agencji Reparacyjnej, a wszystkie żądania reparacyjne zablokowano. **Delegacja radziecka nie może tego zaakceptować.**

W swym oświadczeniu piątkowym — podkreślił mówca — zaproponowałem inne wyjście z sytuacji, a mianowicie, pobieranie odszkodowań z produkcji bieżącej. Jednakże pozostali ministrowie nie udzielili na to swej zgody. Wobec tego delegacja radziecka widzi, że nie będzie zmiany w polityce ,uprawianej w zachodnich strefach niemieckich w dziedzinie odbudowy przemysłu niemieckiego i płacenia odszkodowań.

Według z góry przygotowanego planu

Patrząc na postępowanie delegatów państw zachodnich — ciągnął min. Mołotow — **widzi się, że przyszli oni na tę konferencję ze z góry przygotowanym planem i** że chcą dyskutować nad tymi tylko punktami, których omawianie jest dla nich wygodne. Zignorowali oni konkretne propozycje radzieckie, **ponosząc w ten sposób pełną odpowiedzialność za zmianę kierunku dotychczasowej pracy Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. W ten sposób trzej ministrowie państw zachodnich utworzyli wspólny front przeciwko wypłaceniu odszkodowań Zw. Radzieckiemu i Polsce.**

Min. Mołotow stwierdził dalej, że gdyby Marshall i Bevin zasięgnęli opinii Międzysojuszniczej Komisji Odszkodowawczej w Brukseli, dowiedzieliby się, że sytuacja obecna w dziedzinie dostaw reparacyjnych z Niemiec jest nie do utrzymania. Można oczywiście ignorować fakty — powiedział mówca — ale nie wolno ignorować interesów 18 krajów, reprezentowanych w tej Komisji, ze Zw. Radzieckim i Polską na czele. Zw. Radziecki nie może zgodzić się na łamanie decyzji w sprawie odszkodowań.

Delegacja radziecka podniosła kwestię odszkodowań z produkcji bieżącej, występując np. z propozycją podniesienia poziomu produkcji niemieckiej do 70% poziomu z roku 1938 z tym, że 10% przeznaczonoby na odszkodowania .Byłoby to wyjście z sytuacji, ale jedynie delegacja francuska zgodziła się na omawianie tej sprawy, podczas gdy ani Marshall, ani Bevin nie chcieli dyskutować propozycji radzieckiej, **mimo że stanowiła ona podstawę do osiągnięcia porozumienia.**

Przeciw jedności Niemiec

Z kolei min. Mołotow przypomniał pogląd delegacji radzieckiej, że głównym zadaniem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych powinno być zapewnienie gospodarczej i politycznej jedności Niemiec. Toteż delegacja radziecka proponowała, by Rada Ministrów powzięła uchwałę, iż tworzenie rządu niemieckiego w tej lub innej strefie okupacyjnej jest niewłaściwe. **Ta propozycja radziecka nie została przyjęta. Oczywiste jest, że delegacje mocarstw zachodnich nie chcą jedności Niemiec,** wolą natomiast prowadzić swoją własną politykę, wygodną dla nich z tych lub owych względów, polityke, która prowadzi do podziału Niemiec.

Delegacja radziecka obstaje jednak przy swym stanowisku, że należy osiągnąć jedność Niemiec i że nie wolno opóźniać jej zrealizowania. Nie wolno również opóźniać przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego. Toteż delegacja radziecka proponowała utworzenie centralnych agend niemieckich. Wszystkie te propozycje, zdążające do uregulowania zagadnień niemieckich w Europie w ten sposób, aby wszystkie miłujące pokój kraje mogły rozwijać się swobodnie i spokojnie, zostały odrzucone przez Anglię i Amerykę, gdyż rozwój ten nie leży w ich interesie.

Odpowiedzialność mocarstw zachodnich

Odpowiadając następnie Marshallowi na jego wniosek o odroczenie obecnej sesji konferencji, min. Mołotow stwierdził, że propozycję amerykańską w sprawie odroczenia konferencji można tłumaczyć jedynie jako chęć narzucenia swej decyzji i przeforsowania tej decyzji trzech przeciwko jednemu w ten sam sposób, jak czyniono to stale w okresie po uchwałach poczdamskich.

Odpowiedzialność za konsekwencje takiego jednostronnego postępowania spada wyłącznie na delegacje mocarstw zachodnich, które wykazały jaskrawy brak jakiegokolwiek ducha kompromisu. Nie można — podkreślił z mocą min. Mołotow — przemawiać do rządu Zw. Radzieckiego w taki sam sposób, jak się to czyni wobec rządu greckiego. Ze Zw. Radzieckim można dojść do porozumienia, ale tylko wtedy, jeśli się bierze pod uwagę poglądy wszystkich stron zainteresowanych.

W odpowiedzi na pytanie Bevina, czy sprawa traktatu pokojowego z Austrią ma być w dalszym ciągu omawiana przez zastępców ministrów, czy też załatwiona na drodze dyplomatycznej, min. Mołotow oświadczył, że nie ma obiekcji co do jednego lub drugiego sposobu postępowania. Wobec tego sprawę Austrii przekazano zastępcom ministrów.

Poniedziałkowe posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych było ostatnim posiedzeniem bieżącej sesji londyńskiej.

Z Kongresu PPS we Wrocławiu

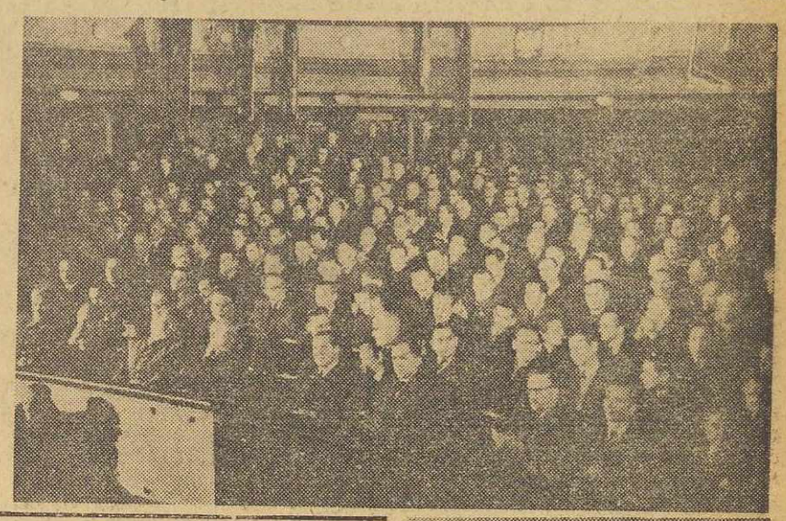

Wicepremier Gomułka wygłasza przemówienie. W głębi widać Prezydium Kongresu, m. in. Premiera Cyrankiewicza, wicemarszałka Szwalbego i posła Drobnera. Powyżej: ogólny widok sali obrad. W pierwszym rzędzie siedzą goście zagraniczni.

Polityka prowokacji wobec ZSRR

Echa noty radzieckiej w Paryżu

PARYŻ (PAP). Komentując ostatnią notę radziecką, domagającą się natychmiastowego uwolnienia bezpodstawnie aresztowanych obywateli radzieckich, znany publicysta Andre Carrel zarzuca rządowi kontynuowanie prowokacyjnej polityki przeciwko wielkiemu sojusznikowi ze Wschodu Rząd Schumana — stwierdza autor— wydala brutalnie obywateli radzieckich i gwałci elementarne prawo gościnności. Podkreślając, że jednocześnie nie toleruje się ingerencję amerykańską we francuskie sprawy wewnętrzne, publicysta pisze m. in. „To nie jest rząd francuski godny Francji, ale rada administracyjna, traktująca nasz kraj jako kolonię amerykańską.

Chodzi tu o izolowanie Francji, by wydać ją związaną w ręce ekspansjonizmu amerykańskiego. Jednakże nasz lud nie pozwoli na dalsze kontynuowanie tej prowokacyjnej polityki". Na zakończenie autor przypomina dług wdzięczności Francji wobec Związku Radzieckiego, który odegrał tak potężną rolę w rozgromieniu najeźdźców niemieckich.

Francuska misja repatriacyjna opuściła Moskwę

MOSKWA. (PAP). — 14 b. m. wyjechał z Moskwy szef francuskiej misji repatriacyjnej ZSRR, płk. Marquier.

Zakończenie incydentu polsko-szwedzkiego

Szwecja dezaprobuje naruszenie praw obcego kraju przez swych obywateli

11 b. m. rząd szwedzki wznowił przerwaną dnia 18 listopada rb. komunikację promem kolejowym między Polską a Szwecją.

W związku z tym ukazał się w prasie szwedzkiej komunikat, który podaje przebieg incydentu wywołanego stwierdzonymi faktami przemytu ludzi z Polski do Szwecji na niektórych statkach szwedzkich. **Strona szwedzka dezaprobuje w tym komunikacie wszelkie naruszenia ze strony obywateli szwedzkich praw obcego kraju, w którym wykonują oni swoją działalność.** Komunikat donosi również o zawieszeniu w czynnościach jednego z marynarzy szwedzkich zamieszanych w aferę przemytu. Komunikat kwestionuje natomiast zarzuty skierowane pod adresem konsula szwedzkiego p. Bergendahla i kapitana promu (Drotting Victoria) p. Eckberga.

Z kół dobrze poinformowanych PAP dowiaduje się, że w stosunku do konsula Bergendahla Rząd Polski wysunął zarzut formalnej jego odpowiedzialności za brak nadzoru nad statkami szwedzkimi. Na życzenie Rządu Polskiego p. Bergendahl został odwołany i tym samym na tym odcinku incydent został wyczerpany.

Co się tyczy kpt. Eckberga strona polska nie może pogodzić się z poglądem, że kpt. statku nie ponosi odpowiedzialności za jaskrawe naruszenie prawa popełnione przez jego podwładnych teteż zmuszony jest podtrzymać swoje stanowisko w stosunku do osoby kpt. Eckberga.

Władze polskie nie wysuwają żadnych zastrzeżeń wobec innych marynarzy szwedzkich poza osobami wymienionymi imiennie w nocie polskiej z dnia 17 listopada rb.

Rząd polski nie przyjął propozycji szwedzkiej powołania mieszanej komisji polsko-szwedzkiej, któraby ustaliła tryb postępowania przy kontroli statków szwedzkich w portach polskich, albowiem ustalanie trybu kontroli statków obcych w portach polskich należy wyłącznie do kompetencji właściwych władz polskich.

Rząd Polski zaproponował natomiast dostarczenie władzom szwedzkim polskich przepisów portowych i celnych, celem zaznajomienia z nimi załóg statków szwedzkich, udających się do portów polskich.

Należy przypuszczać, że załatwienie tego incydentu położy kres przemytowi, który jest szkodliwy zarówno dla jednej, jak i dla drugiej strony.

Nowy amb. radziecki w Waszyngtonie

NOWY JORK. (API). Nowy ambasador radziecki, Aleksander Paniuszkin, przybył do Nowego Jorku na pokładzie statku „Maurytania". Paniuszkin był w czasie wojny ambasadorem w Czung-Kingu, a ostatnio zajmował poważne stanowisko w radzieckim ministerstwie spraw zagranicznych.

PAMIĘTAJMY O TYCH STRZAŁACH!

16 GRUDNIA 1922 r. o godz. 12 min. 45, ugodzony w pierś trzema kulami rewolwerowymi, umierał pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Gabriel Narutowicz.

Nie był ani socjalistą, ani ludowcem. Znakomity uczony i wynalazca, inżynier i profesor Politechniki, ś.p. Gabriel Narutowicz reprezentował to, co w polskiej inteligencji było najcenniejszego: postępowy radykalizm. Wbrew niejako swej woli wysunięty na kandydata przez klub „Wyzwolenie", w dn. 9.12. 1922 r. wybrany został głosami posłów chłopskich i robotniczych, przy poparciu mniejszości narodowych — przeciwko kandydatowi endecji, obszarnikowi hr. Maurycemu Zamojskiemu. To wystarczyło, by zmobilizować nienawiść całego wstecznictwa i kołtunerii.

Bo w huku strzałów, oddanych przez Eligiusza Niewiadomskiego, wyładowała się ta właśnie nienawiść. Zabójca, typowy przedstawiciel mieszczańsko-szlacheckiej warstwy, sam siebie określał jako „wroga fornali i pastuchów bydła". Strzelając, posłuszny ulegał nastrojom, rozpętanym przez wstecznictwo i posłusznie wykonywał nakaz, wywrzaskiwany przez Strońskich, Sadzewiczów, Nowaczyńskich, a również, niestety, i z ambon. „Oto Polska przeżywa największą hańbę — rozlegało się wołanie, niestety, w kościołach — gdyż wybrano na Prezydenta szwajcarskiego Żyda Narutera". Wtórował temu wołaniu St. Stroński, dziś w Londynie opluwający Polskę ludową: „Wybór ten— pisał—zdumiewająco bezmyślny, wyzywający, jątrzący, wytwarza stan rzeczy, z którym większość polska MUSI WALCZYĆ i na podstawie którego żadną miarą nie stanie do pracy państwowej..." A zaś „Dwugroszówka" jawnie groziła, że popłyną „rzeki krwi"!

ZAPACHNIAŁ endecko-obszarniczej reakcji triumfujący wówczas we Włoszech faszyzm. Rwały się ręce fabrykanckie i obszarnicze do dyktatury: zdusić „motłoch" robotniczy, zagnać chłopów do gnoju. I rządzić. Rządzić tak, jak Mussolini! Z tych tęsknot i z tej nienawiści zrodził się czyn Niewiadomskiego. Czyn skrytobójcy, którego grób ukwiecano i którego chwałę głoszono już nie szeptem a pełnym głosem.

11 grudnia 1922 r. na Plac Trzech Krzyży, którędy Gabriel Narutowicz jechał by złożyć przysięgę, wyległy ciemne siły wstecznictwa. I endecka studenteria, i wyrostki, i dzieci 11-letnie. Błotem obrzucono wóz pierwszego Prezydenta R.P. Lżono Go i opluwano. „Precz z żydowskim prezydentem...! — skandowała kołtuneria, a w tym rytmicznym krzyku było już coś z „ein Volk, ein Reich, ein Fuehrer!". Policja obojętnie przypatrywała się tym „patriotycznym" wyczynom. Ówczesny zaś minister spraw wewnętrznych — jak opowiada Stanisław Thugutt — „mówił tak ,jak gdyby był członkiem, czy sympatykiem faszystów". Bolesława Limanowskiego i Ignacego Daszyńskiego kołtuneria uwięziła w bramie jednego z domów na pl. Trzech Krzyży, skąd dopiero wyzwoliła ich odsiecz, wysłana przez Okręgowy Komitet Robotniczy PPS.

W TAKIEJ atmosferze wylęgła się zbrodnia Eligiusza Niewiadomskiego.

I oto nagle ocknął się i przemówił prawdziwy lud Warszawy. I cały lud Polski. „Nasz Prezydent zginął!" „Zabili Go, bo nie chcieli, żeby w Polsce była sprawiedliwość!" Ulicami ciągnęli robotnicy, ulicami napływali chłopi. Rosła, wzbierała, potężniała wola rozprawienia się z wstecznictwem. Rosła, wzbierała ,potężniała, wola „żeby w Polsce była sprawiedliwość". Zaplute karły reakcji, sparaliżowani przerażeniem, próbowali usprawiedliwiać się, tłumaczyć. Prosili: „Ciszej nad tą trumną".

Była chwila osobliwa, która przekreślić mogła i 1918 rok, i przyszłe rządy Chieno-Piasta, i przewrót majowy. Niestety. Gniew ludu miast i wsi Polski; odrazę ludu Polski do faszyzmu i reakcji ukołysano obietnicami, rozwiano frazesami. St. Thugutt, opowiadając, jak na wiecu chłopskim w sali Tow. Higienicznego (na Karowej) powściągał oburzenie tłumu, wyznaje później w 1923 r.: „Nie wiem, czyśmy dobrze zrobili"...

LUD polski musiał jeszcze przeżyć nędzę i upokorzenie rządów chieno-piastowskich i sanacyjnych, musiał zgłębić dno klęski wrześniowej i okupacji, zanim dane mu było zrealizować to ,o czym mniej lub bardziej świadomie marzył w ponurych dniach grudnia 1922 r.

Dziś mocną dłonią uchwycił władzę i mocną dłonią wykuwa swój los, mocną dłonią okiełznawszy spadkobierców Eligiusza Niewiadomskiego.

B.W.

Tymczasową pomoc dla 4 państw

uchwalił Senat USA

WASZYNGTON (PAP). Senat amerykański uchwalił jednomyślnie kredyty przeznaczone na tzw. „pomoc tymczasową" dla Francji, Austrii, Włoch i Chin w wysokości 597 mil. dol. Tym samym Senat zatwierdził projekt Izby Reprezentantów, który przewidywał, że „pomoc tymczasowa" w wysokości 597 mil. dol. będzie przeznaczona nie tylko dla Francji, Austrii i Włoch, ale również i dla Chin.

Projekt ze względów formalnych powrócił do Izby Reprezentantów, skąd już bez zmian zostanie przesłany prezydentowi Trumanowi do podpisu.

Zacieśnienie współpracy sztabów

Wielkiej Brytanii i USA

LONDYN (PAP). Jak donosi waszyngtoński korespondent **„Daily Express"**, brytyjsko-amerykańska rada szefów sztabów, która powstała w czasie wojny, przekształcona została w instytucję stałą. Podobno Anglicy wysunęli projekt zlikwidowania rady, jednakże Amerykanie sprzeciwili się temu.

XXVII Kongres PPS

W drugim dniu XXVII Kongresu PPS, obradującego w auli Politechniki Wrocławskiej, programowe przemówienie wygłosił sekretarz generalny CKW PPS, premier Cyrankiewicz. (Przemówienie podajemy na innym miejscu.

Z kolei referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił amb. OSKAR LANGE, a referat o sytuacji gospodarczej — min. RAPACKI.

Po przerwie obiadowej sprawozdania organizacyjne wygłosili sekretarze CKW PPS ob.ob. RECZEK, ĆWIK, JABŁOŃSKI oraz przewodniczący KC OM TUR ob. MOTYKA. sprawozdanie Komisji Rewizyjnej ob. PIOTROWSKI, sprawozdanie Centralnego Sądu Partyjnego ob. Górecki.

Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos ob.ob. DROBNER, OSÓBKA-MORAWSKI, HOCHFELD, KŁUSZYŃSKA i ŚWIĄTKOWSKI.

Dalsze represje rządu Schumana

wobec uczestników strajku

PARYŻ (PAP). Represje rządowe, skierowane przede wszystkim przeciwko działaczom CGT, trwają nadal wobec pracowników, którzy brali udział w ostatnim strajku. Charakterystyczne jest, że największe nasilenie akcji represyjnej daje się zauważyć w resortach, podlegających ministrom SFIO. ministrowi poczt i telegrafów Thomasowi, ministrowi robót publicznych — Pineau i ministrowi produkcji przemysłowej — Lacoste.

Minister Thomas zarządził zamknięcie lokali związkowych. Pracownicy poczty głównej zaprotestowali przeciwko temu zarządzeniu 1-godzinnym strajkiem, a 18 pracowników poczt przeszło ze związku autonomicznego do CGT. W północnym zagłębiu węglowym sekretarz związku górników Delfosse oraz dwaj inni czołowi działacze związkowi — zostali oskarżeni o zamach na wolność pracy. Przeszło 1.500 kolejarzy, przeważnie działaczy związkowych, zawieszono lub zwolniono z pracy. W fabryce liczników w Mont Rouge dyrekcja, po usunięciu 5 związkowców, rozwiązała komitet fabryczny oraz wniosła do sądu pozew przeciwko centralnemu komitetowi strajkowemu o 12 milionów franków odszkodowania.

W kołach związkowych przypomina się obietnicę ministra pracy Daniela Mayera, że rząd nie będzie stosował żadnych sankcyj za udział w strajku. „Humanite" oskarża rząd o powodowanie się duchem zemsty z chęci „przypodobania się władcom amerykańskim".

Po reformie walutowej w ZSRR

3-krotnie staniały wyroby przemysłowe

MOSKWA (PAP). Zniesienie kartek żywnościowych w Zw. Radzieckim— piszą **„Izwiestia"** — stało się możliwe dzięki znakomitym wynikom ostatniego roku gospodarczego, przede wszystkim w dziedzinie rolnictwa. Rozszerzono znacznie sieć handlową i zwiększono produkcję towarów codziennego użytku. Odbudowano lub stworzono 100.000 przedsiębiorstw handlowych, a ostatnio otwarto 20.000 nowych sklepów.

Ogłoszono dekret, na mocy którego od 16 bm. na terenie ZSRR obowiązywać będą nowe jednolite ceny w handlu detalicznym. Dekret przewiduje powszechną zniżkę cen, np.: cena żytniego chleba wyniesie od 2 r. 85 kop. do 3 rubli 20 kopiejek, to znaczy o 40 kopiejek taniej niż dotychczas. Zapałki staniały 5-krotnie; wyroby przemysłowe, włókiennicze i skórzane — przeszło 3-krotnie.

Zwracają uwagę niskie ceny aparatów radiowych, fotograficznych oraz zegarków.

Ustąpienie dowódcy floty amerykańskiej

WASZYNGTON (PAP). Ogłoszono oficjalnie o ustąpieniu admirała Nimitza ze stanowiska naczelnego dowódcy floty amerykańskiej.

Admirał Nimitz służył w marynarce 42 lata i był podczas wojny dowódcą floty amerykańskiej na Pacyfiku.

Obejmuje on stanowisko specjalnego doradcy wiceministra marynarki Johna El. Sullivana.

Łzy, które nie zmyją przelanej krwi
i nie przywrócą życia milionom ofiar
Przemówienia obrońców i ostatnie słowo oskarżonych w procesie krakowskim

W trakcie niedzielnej rozprawy, po przemówieniach oskarżycieli publicznych, Trybunał udzielił głosu obrońcom.

Na poniedziałkowej sesji N. T. N. w dalszym ciągu przemawiali obrońcy, po czym ostatnie słowo wygłaszali oskarżeni.

Na niedzielnej sesji, pierwszy przemawiał adwokat **Kossek**, obrońca Liebehenschla, Goetzego i Schroedera. Mówca zobrazował grozę obozu oświęcimskiego za czasów komendantury Hoessa i na tym tle przedstawił przybycie do Oświęcimia nowego komendanta Liebehenschla, który wprowadził do regulaminu obozowego szereg złagodzeń.

Co do oskarżonego Goetza obrońca podnosi wersję, że w Oświęcimiu pełniło funkcję jednocześnie dwóch Goetzów, a więc mogły zachodzić omyłki, co do ich tożsamości.

Schroedera adwokat charakteryzuje jako urzędnika obozowego, który nie stykał się z więźniami.

Drugim mówcą był adwokat **Druszkowski**, broniący Muencha, Grabnera, Laetscha i Buntrocka. Najkorzystniej charakteryzuje Muencha powołując się na opinię prof. Olbrychta — że Muench nie czynił żadnych szkodliwych eksperymentów, lecz zajmował się jedynie zagadnieniami czysto naukowymi W konkluzji wnosi o jego uniewinnienie.

Obrońca podejrzewa, że pozostali oskarżeni są typami psychopatologicznymi, którzy nie posiadają rozeznania w swej zbrodniczej działalności.

Dalej przemawia adwokat **Minasowicz** w obronie Aumeiera, Bogusza, Lechnera i Romelkeita.

Adwokat **Rymar**, broniąc Mandel, Moeckla, Krauza, Szczurka i Ludwiga kreśli podłoże ideowo-polityczne zbrodni oświęcimskiej. Podobnie, jak jego przedmówcy, obrońca powołuje się na system hitlerowskiego wychowania, który deprawował psychikę oskarżonych.

Adwokat **Rappaport** broniący Kremera, Dingesa, Plaggego, Webera i Buehlowa, wyławia pozytywne momenty z zeznań świadków, przemawiające na korzyść oskarżonych.

Ostatni przemawiał dr. **Ostrowski** — obrońca Lorenza, Hoffmana, Schumachera i Jeschkego. Na wstępie swej mowy podkreślił rolę adwokata polskiego w tym procesie, przeciwstawiając sprawiedliwość polską światopoglądowi niemieckiemu.

Ostatnie słowo oskarżonych

W toku przemówień obrońców na twarzach wielu oskarżonych widać silne wzruszenie. Oskarżeni: Liebehenschel i Orlowski — płaczą.

Następnie przewodniczący Trybunału udziela głosu oskarżonym. Pierwszy wypowiada ostatnie słowo osk. Liebehenschel. Załamującym się głosem podtrzymuje treść swoich poprzednich oświadczeń, twierdząc, że nigdy nie zdawał sobie sprawy ze zbrodniczych celów obozów koncentracyjnych.

Następnie zabiera głos osk. Moeckl. Oświadcza, że pracował w obozie na rozkaz Pohla, wbrew swej woli.

Ufam w sprawiedliwość polskiego Trybunału — kończy swe oświadczenie oskarżony.

„Ofiara zawodu"

Osk. Grabner przedstawia siebie jako ofiarę swego zawodu. Jest on bowiem jedynym na ławie oskarżonych, zawodowym funkcjonariuszem policji i utrzymuje, że nie należał do SS, a tylko został w drodze służbowej przydzielony do Oświęcimia. Grabner sugeruje Trybunałowi swoją rzekomą anormalność umysłową.

Ostatnie słowo osk. Aumeiera zasługuje na specjalną uwagę, jako typowy sposób myślenia członka „starej gwardii hitlerowskiej". Aumeier opowiada o swojej karierze w formacji SS.

„Praca była ciężka"

Oskarżona Mandel usiłuje podważyć zeznania niektórych świadków dotyczące jej osoby. Jej taktyka polega na powtarzaniu, że jedynie komendant obozu mógł wydawać rozkazy selekcji, czy egzekucji. „Praca moja była bardzo ciężka" — mówi Mandel, opowiadając o surowości Hoessa dla swoich podwładnych.

Oskarżony Kraus mówi o swym zaufaniu do Hitlera. Poza mną — mówi Kraus — miliony Niemców zaufały Hitlerowi i zaufali mu nawet zagraniczni mężowie stanu, a dziś niestety, musimy za to wszyscy ciężko odpokutować.

...bo był zakaz

Oskarżony Muhsfeldt, który ma już za sobą wyrok skazujący na dożywotnie więzienie, ma tupet oświadczyć, że nigdy z własnej inicjatywy nie zabił człowieka. Jedynie przyznaje się do bicia więźniów. Dbał o przepisy służbowe i zaprzecza jakoby prowadził dla rozrywki swoją żonę i syna do krematorium na Majdanku, ponieważ „było to surowo zakazane".

„Zasłużyli na to"

Kirschner „gasmeister", który ma na sumieniu śmierć milionów ludzi, oświadcza dosłownie: „przez cały czas pobytu w Oświęcimiu aż do dnia dzisiejszego nie straciłem moich uczuć ludzkich i nie pogrzebałem ich". Kirschner twierdzi butnie, że jeżeli bił więźniów, to dlatego, że „zasłużyli na to'.

Raporty WiN były wykorzystane za granicą
Propozycje wywiadu niemieckiego pod adresem Konwentu
Zakończenie zeznań oskarżonych w procesie KPOP

W 10 dniu procesu Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych osk. Sędziak kontynuuje swe odpowiedzi na pytania Prokuratora.

W związku z wyjaśnieniem oskarżonego, że okręg białostocki WiN utrzymywał bezpośrednią łączność radiową z ośrodkami dyspozycyjnymi w Londynie, Prokurator okazuje szereg radiogramów, które oskarżony rozpoznaje ,jako radiogramy otrzymane z Londynu.

Prokurator cytuje radiogram z 10 maja, oznaczony szyfrem „009-22 TO 18", w którym powiedziane jest m. in.:

„Wasze raporty są wykorzystywane na gruncie zagranicznym — w przekazywaniu zachowujcie ostrożność".

Oskarżony wyjaśnia, że wysyłane do Londynu raporty drogą radiową dotyczyły sytuacji w białostockim.

Prok.: Jak w tym czasie układały się stosunki WiN-u z PSL?

Osk.: Na terenie białostockiego, w dołach organizacyjnych, była duża dążność do zapisywania się do PSL.

Oskarżony motywuje to tym, że WiN posiadał tylko hasła ,brak mu zaś było jakiegokolwiek programu.

W obawie przed kompromitacją Mikołajczyka

Prok.: Dlaczego instrukcje nie pozwalały wstępować członkom WiN do PSL?

Osk.: Nie chcieliśmy rwać pracy w PSL.

W tym miejscu Prokurator cytuje fragment z instrukcji, mówiącej, aby dokumenty, dotyczące współpracy WiN z „M" skrupulatnie szyfrowane, bowiem ich ujawnienie skompromitowałoby „M".

Prok.: Kto to był „M"?

Osk.: Mikołajczyk.

Złote ruble i dolary za szpiegostwo

Z odpowiedzi Sędziaka na dalsze pytania prokuratora wynika, że w 1946 r. w okręgu białostockim WiN zwrócił specjalną uwagę na obserwację wojskowych transportów kolejowych. **Z punktów obserwacyjnych WiN na stacjach kolejowych w Białymstoku, Grodnie, Wołkowysku, Bielsku Podlaskim itd. szły dokładne raporty o ruchach wojsk i transportów kolejowych.**

Prok.: Jakie wynagrodzenie otrzymywał oskarżony ,jako szef sztabu okręgu białostockiego?

Osk.: Otrzymywałem wynagrodzenie m. in. w złotych rublach. Miesięcznie 15 złotych rubli plus 5 rubli na kwaterę.

Prok.: Co oskarżony wie o sumach, otrzymywanych przez WiN za działalność w ramach kopert, oznaczonych kryptonimem „7"?

Osk.: Kwieciński wspomniał, że otrzymał 100, 200 lub 300 dolarów od placówki wywiadu w Sztokholmie.

W dalszych odpowiedziach oskarżony przyznaje, że wiadome mu było o dwóch kopertach, zaszyfrowanych siódemką, które nadeszły z raportami „Juhasa". (W kopertach, oznaczonych cyfrą „7", mieściły się wojskowe materiały szpiegowskie).

Po przesłuchaniu osk. Sędziaka, Sąd po krótkiej naradzie nad wnioskami Prokuratora i obrony odnośnie postępowania dowodowego, przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Pierwsi świadkowie

Pierwsza składa wyjaśnienia świadek **Anna Naimska.**

Naimska przyznaje się, że dała osk. Marynowskiej memorał Komitetu Porozumiewawczego do przetłumaczenia na angielski, do wypłacenia jej honorarium w sumie 10.000 zł. oraz do dwukrotnego przekazywania jej pakietów materiałów bliżej jej nieznanych wśród których było — jak sobie przypomina — sprawozdanie WiN o referendum.

Następny świadek **Stanisław Lorentz,** dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, opowiada o losach materiałów Instytutu Badania Najnowszej Historii Polskiej, którego dyrektorem był Lipiński.

Stosunek okupanta do Konwentu

Z kolei przed Sądem staje świadek adwokat **Tadeusz Myśliński,** który w czasie okupacji kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze. Świadek charakteryzuje działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: Konwent Organizacji Niepodległościowych, którego członkiem był Lipiński, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda", b. wojewody wołyńskiego Józefskiego.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych piłsudczyków, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców". Grupa ta zwalczała ostro gen. Sikorskiego, zwłaszcza za jego pakt z ZSRR. Między Konwentem a dowództwem AK istniała ścisła łączność.

Ogólne przekonanie konspiracji było, że grupa Konwentu szykuje zamach stanu, aby w pewnej chwili, wspólnie z wojskiem, dokonać zmiany układu politycznego.

Przew.: Czy wiadomo świadkowi, że Gestapo przeprowadzało aresztowania wśród członków Konwentu, a w szczególności kogo aresztowano?

Świadek: Wiem o fakcie przypadkowego raczej aresztowania wicewojewody Jareckiego. Jarecki podczas pobytu w Oświęcimiu spotykał się z różnymi propozycjami ze strony niemieckiej. Wywiad wojskowy niemiecki wysuwał supozycje, czy pewne czynniki polskie nie widzą, że wojna między Rosją a Niemcami jest w pewnym sensie korzystna dla Polski i że zwycięskie zakończenie tej wojny przez Zw. Radziecki nic dobrego nie przyniosłoby Polsce. **Jarecki został zwolniony, aby przekazać tego rodzaju supozycje.**

Przew.: Czy było wiadome, że Lipiński został aresztowany z jakimiś materiałami kompromitującymi?

Św.: Było wiadome, że z jakimiś dokumentami, które jakoby stwarzały mu możność wybielenia swojej działalności w stosunku do tych, którzy go aresztowali.

Przew.: Czy w ówczesnych sferach konspiracyjnych słyszano o tym, że Gestapo ma specyficzną taktykę wobec niektórych działaczy, przeciwnych wzrostowi sił radzieckich?

Św.: Niemcy byli zainteresowani w tym aby mieć zabezpieczone swoje zaplecze frontowe i próbowali oddziaływać na to środowisko, o którym sądzili, że będzie skłonne iść w tym kierunku.

Rozbijacka rola Konwentu

Prok.: Proszę o wyrażenie swojej opinii, czy i jakie wpływy miał Konwent, a w szczególności poprzez ugrupowania sanacyjne, na nastawienie sztabu AK w dziedzinie bojowości, w stosunku do okupanta niemieckiego.

Św.: Mogę stwierdzić, że wpływ ludzi, którzy znajdowali się w Konwencie na sztab AK, a w szczególności na szefa sztabu „Grzegorza" — Pełczyńskiego oraz na „Dzięcioła", czyli szefa II-go oddziału, był duży. Mogę zacytować przykład: W początkach 1943 r., a jeszcze w jesieni 1942 r., były prowadzone rozmowy wstępne pomiędzy kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej z jednej strony, a Delegaturą Rządu i AK z drugiej strony. **Rozmowy te zostały podjęte z inicjatywy PPR i Gwardii Ludowej i spowodowały kolosalną kontrreakcję ze strony członków Konwentu. Skutkiem tego rozmowy uległy storpedowaniu.**

Krążyły wersje...

Po kilku pytaniach mec. Maślanko, dalsze pytania świadkowi zadaje osk. Lipiński.

Osk. Lipiński: Czy po moim zwolnieniu z Gestapo, były wysuwane sugestie o rokowaniach, czy współpracy z Niemcami.

Św.: Krążyły najprzeróżniejsze wersje, ile w nich było prawdy — trudno mi przesądzać.

Następnym świadkiem jest **Władysław Marek Zamoyski,** który przyznaje, że przekazał Marynowskiej pakiet, otrzymany od Rostworowskiego.

Po przesłuchaniu świadka, gen. bryg. w stanie spoczynku Monda, który zwrócił uwagę na okoliczność zachowania się osk. Kwiecińskiego w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. — Sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

Ponad 18 miliardów złotych
na inwestycje w Warszawie w r. 1948
3 miliardy 255 milionów na budownictwo mieszkaniowe

W najbliższych dniach Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrywać będzie budżet inwestycyjny Warszawy na rok 1948.

Z kwoty 9.381.700.000 zł., projektowanych na inwestycje w ramach planu min. odbudowy — ok. 3.255.000.000 zł. przewiduje się na budownictwo mieszkaniowe. Na drugim miejscu stoi budownictwo administracyjno-biurowe (bezpieczeństwo, sąd, skarb, org. społ. i polit. itd.) — 2.028.500.000 zł., na trzecim inwestycje drogowe (ulice, roboty inżynieryjne, mosty i wiadukty) — 1.190.000.000 zł., na czwartym — przedsiębiorstwa miejskie — 1.098 mil. zł.

Pozostałe pozycje obejmują m. in.: szkoły — 659.500.000 zł. szpitale, ośrodki zdrowia itp. — 317.300.000 zł., opieka społeczna — 247.265.000 zł., urządzenia kulturalne — 152.000.000 zł., zabezpieczenie zabytków — 130 mil. zł., magazyny i składy towarowe — 81.000.000 zł. itd.

Koszt inwestycji zamierzanych w przyszłym roku w Warszawie przez ministerstwa i instytucje (poza min. odbudowy) obliczony jest również na ok. 9 miliardów zł.

Pierwsze miejsce zajmuje tu Min. Przemysłu z kwotą 3.164 mil. zł., drugie — min. Komunikacji — 1.859 mil. zł., Spółdzielczość — 870 mil. zł., Min. Poczt i Telegrafów — 808 mil. zł., Prezydium Rady Ministrów, CUP. i różne instytucje państwowe — 561 mil. zł., Prezydent, Rada Państwa, Sejm — 338.300.000 zł., Kultura i sztuka — 360 mil. zł., Min. Zdrowia 230 mil. zł, itd.

Ogółem na inwestycje projektowane w roku przyszłym w Warszawie przewiduje się ponad 18 miliardów zł. W tej ogromnej kwocie stosunkowo skromnie prezentuje się suma przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe. Zwłaszcza, że z preliminowanych na ten cel 3.255 mil. zł. — 2.400 mil. zł. przeznacza się na domy mieszkalne ministerstw, urzędów, banków i instytucji, a tylko ok. 100 mil. na tzw. domy zastępcze.

KONTROFENSYWA KAPITALIZMU
uderza w nasze najżywotniejsze interesy
Przemówienie amb. Langego na XXVII Kongresie PPS

W drugim dniu obrad XXVII Kongresu PPS. referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił amb. Oskar Lange.

Amb. Lange omówił zadania, jakie w dziedzinie międzynarodowej stoją przed Polską Partią Socjalistyczną.

Polska Ludowa stała się istotną i ważną częścią sił demokratycznych na świecie, które są naszymi przyjaciółmi, popierają nas i pomagają nam, natomiast przeszkadzają nam i zwalczają nas siły reakcji. Świadczy to o tym, że dziś jak i dawniej interes narodu polskiego, interes postępu społecznego i interes socjalizmu, są ze sobą zespolone.

Kapitalizm przeszedł dzisiaj do kontrofensywy. W Europie i w Azji został głęboko podważony, jednakże w St. Zjednoczonych, dokąd wojna bezpośrednio nie sięgnęła, wyszedł wzmocniony i stał się narzędziem kontrofensywy przeciwko siłom ludowym.

Cel tej kontrofensywy jest prosty: jest nim przywrócenie prywatnego kapitalizmu we wszystkich miejscach, dostępnych wpływom amerykańskiego kapitału oraz poddanie życia gospodarczego w krajach, gdzie to jest możliwe, panowaniu amerykańskich wielkokapitalistycznych monopoli.

Skoro St. Zjednoczone stały się ośrodkiem, skąd wychodzi kontrofensywa kapitalizmu i dokoła którego zbierają się siły obrony lub restauracji kapitalizmu, w innych krajach siły postępowe świata skupiają się coraz bardziej dokoła Zw. Radzieckiego. Mimo ogromnych zniszczeń, Zw. Radziecki wyszedł z wojny wzmocniony i zewnętrznie i wewnętrznie. Toteż stał się on głównym przedmiotem ataku kapitalistycznej kontrofensywy. Atak ten odbywa się poprzez próbę otoczenia Zw. Radzieckiego nowym kordonem sanitarnym państw kapitalistycznych i reakcyjnych. W tej chwili odbywa się walka o wciągnięcie do tego kordonu sanitarnego Włoch i Francji.

W obozie kontrofensywy kapitalistycznej nie ma miejsca dla demokracji. **Przyszłość demokracji jest związana z obozem postępu społecznego, z socjalizmem.**

Wraz z odradzaniem się elementów faszystowskich, powtarza się i inna charakterystyczna cecha lat 30-tych — stawka na Niemcy i Japonię.

Fakt, że kontrofensywa kapitalizmu prowadzi do usiłowania odbudowy silnych Niemiec, których ostrze ekspansji ma być zwrócone na Wschód, powoduje, że **kontrofensywa kapitalizmu uderza w nasze najżywotniejsze interesy narodowe.** Wszelka polityka antyradziecka w Europie musi posługiwać się Niemcami, jako swoim narzędziem. Dlatego polityka antyradziecka z konieczności rzeczy musi być polityką antypolską. Polska i jej całość terytorialna, a nawet niepodległość, musi być pierwszą ofiarą takiej polityki. Żadne pobożne życzenia nie zmienią tego twardego faktu. **Nie ma polityki antyradzeckiej, która mogłaby być propolską.** Kto tak myśli, albo naiwnie się łudzi, albo też świadomie stawia swoje reakcyjne, przeciwludowe interesy klasowe ponad interes narodu polskiego.

Zadaniem Polskiej Partii Socjalistycznej jest utrzymanie i pogłębianie udziału Polski w pracach i walkach obozu postępu społecznego.

Mówca stwierdza, że na kontynencie europejskim nie ma drogi do socjalizmu bez udziału partii komunistycznych. Stąd konieczność jednolitego frontu na skalę międzynarodową.

Walka o taki jednolity front jest specyficznym zadaniem PPS w polityce międzynarodowej. (Oklaski).

Walka o jednolity front na skalę międzynarodową wymaga skupienia i porozumienia się wszystkich sił rzetelnie socjalistycznych. Perspektywą tej walki musi być dążenie do stworzenia międzynarodowej jedności robotniczej (oklaski), międzynarodówki, obejmującej zarówno partie socjalistyczne jak i komunistyczne międzynarodówki, która zjednoczy cały ruch robotniczy na gruncie rewolucyjnego marksizmu, międzynarodówki, która złączy klasę robotniczą Europy z siłami ludowymi innych części świata, zwłaszcza Azji i Ameryki.

Miejsce PPS jest w awangardzie walki z reakcją, w awangardzie walki o postęp społeczny i socjalizm—mówi na zakończenie amb. Lange.

Referat min. Rapackiego

Następnie referat o sytuacji gospodarczej wygłosił min. Rapacki.

Dorobek Partii Socjalistycznej w dziedzinie gospodarki — rozpoczął min. **Rapacki** — mierzy się nie osiągnięciami resortów obsadzonych przez działaczy tej partii, lecz zgodnością rozwoju społecznego i gospodarczego, wkładem jej myśli i wysiłku.

Z kolei mówca przedstawia historię gospodarczą roku 1947. Był to rok mrozów i suszy, rok, w którym zabrakło już i zapasów poniemieckich i pomocy UNRRA, rok coraz trudniejszych zadań odbudowy. Jednakże mimo wszelkich trudności bilans osiągnięć jest dodatni. Wygrane bitwy społeczne i gospodarcze przyniosły w tym roku pierwszą spokojną gwiazdkę powojenną. W tym zawsze krytycznym okresie mamy spokój na rynku ,mamy mocną i nadwyżkową sytuację budżetową. Ale trwa jednak i trwać będzie nadal decydująca bitwa z obcą interwencją.

Odrzucenie planu Marshalla nie było szlacheckim gestem — mówi min. Rapacki — potrzebujemy pomocy zagranicznej, ale nie za cenę wyprzedaży zdobyczy społecznych, niepodległości gospodarczej i bezpieczeństwa granicy zachodniej.

Min. Rapacki omawia następnie zadania, które w walce z obcą interwencją stoją przed klasą robotniczą. Reformy społeczne muszą być ugruntowane i pogłębione. Plan odbudowy gospodarczej musi być wykonany.

„Nie mamy dolarów, ale mamy płynność gospodarki, która pozwala nam lepiej gospodarować własnymi siłami, niż inni gospodarują cudzymi dolarami Mamy bowiem jedność działania klasy robotniczej i jedność robotniczo-chłopską" — kończy swe przemówienie min. Rapacki

Wrażenia i refleksje
Z SALI KONGRESOWEJ
(Od naszego specjalnego wysłannika)

Z pierwszego dnia obrad pozostało mi jeszcze do omówienia kilka wystąpień delegatów zagranicznych.

Wcale nie brunet, twarz młodzieńcza, rozjaśniona jakoś od wewnątrz — delegat Węgierskiej Partii Socjalistycznej Marossan z miejsca zdobywa sobie sympatię sali. Jego przemówienie jest zdecydowane i jasne. Ruchem palca wskazującego punktuje słowa, obce dźwiękiem, bliskie sensem, które tłumaczka — ta wygląda już jak typowa Węgierka — przekłada na nieskazitelną polszczyznę.

✤

Rosa Jochman, przedstawicielka Austriackiej Partii Socjalistycznej dokazała wielkiej sztuki: mowa niemiecka w jej ustach nie budziła odrazy lecz wzruszenie i uczucie braterstwa.

Nie było to przemówienie polityczne. P. Jochman nie wspomniała ani słowem o problemach Austrii ani o taktyce swojej partii.

To mówiła raczej długoletnia więźniarka obozów hitlerowskich. Mówiła głosem ochrypłym od nienawiści i współczucia. Mówiła bardzo po kobiecemu, ale bardzo — po ludzku.

„Może obok twojej matki stałam w Ravensbrueck, gdy ją SS-man mordował, może oczy twego dziecka, pełne przerażenia przedśmiertnego, żegnałam z bezsilną rozpaczą..."

✤

Denis Healey, kierownik wydz. zagr. Labour Party, zręcznie ukrył się za „zmiennymi historycznie warunkami rozwoju socjalizmu brytyjskiego i polskiego".

W W. Brytanii socjalizm odnosi coraz większe sukcesy. Tak przynajmniej wynikało ze słów p. Healey'a. Labour Party nie da się zwieść złotymi jabłkami, rzucanymi pod jej stopy przez Waszyngton. Tak przynajmniej twierdził p. Healey.

O podziale na dwa bloki i możliwości wojny mówią „ekstremiści z obydwu stron". Tak swoiście ujął rozpętaną kampanię przez kapitalistycznych podżegaczy wojennych p. Healey, nie poświęciwszy przy tym ani słowa polityce p. Bevina.

Gdyby Polska lub Czechosłowacja zrezygnowały z handlu z Zachodem, wywołałoby to obniżenie poziomu życiowego klasy robotniczej. Tak — jednostronnie nieco sformułował zasady ekonomii światowej p. Healey.

Ciekawe tylko jak wyglądałby poziom życia angielskiej klasy robotniczej, gdyby W. Brytania ograniczyła eksport swoich maszyn tylko do... St. Zjednoczonych.

Kiedy p. Healey powiedział: „Churchill nie ma większych szans rządzenia w Anglii, aniżeli Beck w Polsce" — sala biła brawo, szczerze i bez zastrzeżeń

✤

Na trybunę wchodzi p. Georgiu Vassos, przedstawiciel EAM, skupiającej 5 stronnictw demokratycznych Grecji Walczącej.

Żywiołowa, długo niemilknąca owacja całej sali.

Nie wiemy czy p. Healey słuchał uważnie przemówienia przedstawiciela Grecji. Znalazłby w nim wiele interesujących szczegółów na temat, którego nie poruszył.

Nie były to wprawdzie „złote jabłka" ale nie było to również owo „obrzucanie błotem z drugiej strony", o którym wspominał p. Healey.

To była po prostu PRAWDA.

Prawda narodu, krwawiącego w szponach imperializmu, któremu pewien minister, bliski sercu p. Healey dał się jednak — uwieść.

Drugi dzień obrad — toczyły się tym razem w wielkiej sali Politechniki Wrocławskiej — stał pod znakiem dwu referatów politycznych Józefa Cyrankiewicza sekr. gen. CKW PPS i amb. Langego. Premier Cyrankiewicz posiada dar obrazowych formuł, uskrzydlonych humorem.

Zdawałoby się, że na temat doniosłości i konieczności jednolitego frontu wszystko już zostało powiedziane. Premier Cyrankiewicz, naświetlając to zagadnienie z perspektywy przeszłości i teraźniejszości, powiedział rzeczy nowe i pasjonujące, Wskazał, operując dokumentami, jak dojrzewała, narastała i rodziła się świadomość o bezwzględnej konieczności jednolitego frontu.

Szkoda że na sali nie było p. Grumbacha przedstawiciela Francuskiej Partii Socjalistycznej.

Czyż nie do niego odnosiły się słowa, jakie premier Cyrankiewicz włożył w usta abstrakcyjnego „socjalisty z Zachodu" który tak mówi do PPS: „My was rozumiemy, my was żałujemy, ale my nie musimy".

„Nie przychodzimy do naszych towarzyszy z Zachodu — brzmiał wśród żywiołowych oklasków głos sekr. gen. CKW PPS — jako ci zmuszeni do jednolitego frontu... Uważamy siebie za mądrzejszych o cały okres historyczny od socjalizmu zachodniego możemy być pomostem, ale tylko między rewolucją rosyjską a przyszłą rewolucją społeczną na Zachodzie, która z nieubłaganą siłą logiki czynów nadciąga. Ale to co np. dziś widzimy we Francji — nikt nam nie powie, że to jest francuska droga do socjalizmu, to droga do de Gaulle'a".

I jeszcze: „umarli dla socjalizmu jadą dziś straszliwie szybko". A dla tych, którzy mogliby żywić jeszcze jakiekolwiek wątpliwości: „Nie mamy wobec Zachodu kompleksu niższości. Odwrotnie: odczuwamy dumę z naszych wspólnych z PPR rozwiązań, które będą rozwiązaniami przyszłości całego świata (huragan oklasków). Za biedne ofiary nie uważamy siebie, polskich socjalistów realizujących socjalizm, lecz niektórych socjalistów zachodnich, kapitulujących przed kapitałem".

SŁAW.

Tabela głównych wygranych
51 loterii
9-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 2999 11100 18489 32736 34411 43920 47683 74371.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 1975 7374 13064 17498 20963 21108 23148 25161 33482 34335 35849 38292 40442 43047 51739 51811 53670 55792 59075 61718 67064 68196 73006 73632 76774 77772 78263 78983 84845 84969.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 138 1340 2157 2301 3199 3665 5174 6062 7628 8067 8933 13678 14349 16044 17165 21128 21370 23996 24264 24965 26927 27527 28598 30143 30160 30731 32371 33611 33620 34148 35370 35707 36506 37267 37661 37782 38479 38640 40029 40033 40245 40246 40424 40789 41321 41766 42320 42407 43937 44202 45537 46140 46982 54240 55032 56269 64325 66493 66804 67307 69983 70440 70470 71147 72283 72807 74942 76052 77557 79288 82491 84529 84888.

Listy z nad Wełtawy

PRAGA PRZED ŚWIĘTAMI

(Od własnego korespondenta)

W Pradze jest znów na co popatrzeć. Tym czymś są tym razem „hraczki." „Hraczki" znaczy zabawki. Zabawek od kilku dni w stolicy bratniej Republiki—zatrzęsienie. Trudno przejść ulicą, a nie zatrzymać się przed jakąś wystawą. Czego tu nie ma: laliki i kukiełki, zwierzęta i ptaki, anioły i diabły w hitlerowskich mundurach, ślicznie lakierowane wsie i miasta. Nie brak też najnowocześniejszych maszyn benzynowych, gazowych, elektrycznych. Osobny dział stanowią czołgi, nie tylko jeżdżące, ale i strzelające, traktory i lokomobile, pociągi elektryczne, kolejki linowe itd. Przed wystawami — rzecz prosta — tłumy ludzi.

Zmienił się również wygląd szeregu innych wystaw sklepowych. Pojawiły się znowu setki torebek damskich i wyrobów galanteryjnych ze skóry. Widać nieco więcej lepszych gatunków kapeluszy. Na tym odcinku „panika", jakiej byliśmy nie tak dawno świadkami, zdaje się minęła. Towar pojawił się znowu, z tym tylko, że to, co kosztowało — dajmy na to — 600 Kcs — obecnie kosztuje 1.200, a to czego przedtem nikt nie chciał kupić, „wyszło" na honorowe miejsce.

W roku bieżącym św. Mikołaj przyniósł Czechosłowacji prezenty, którym bardzo daleko do miana „praktycznych". Z rzeczy praktycznych — praktycznie w dalszym ciągu nie dostanie się nawet skarpet. W dalszym ciągu kupno najzwyklejszej koszuli jest problemem. W tę dziedzinę handlu czechosłowackiego musiał więc w końcu wkroczyć rząd.

DLACZEGO DZIŚ NIE MA

Minister Handlu Krajowego otrzymał ostatnio — jak sam oświadczył— tysiące listów od „szarych rodzin".

Kupcy mówią: „Wczoraj było, a dziś nie ma". A wczoraj?—mówili, że przedwczoraj było. Trudno z takim gadaniem dojść do ładu. Szereg sfer „szmelinarskich" (szmelina — spekulacja), o których szeroko rozpisywała się prasa, wykazał usterki dotychczasowej organizacji zbytu. Większość wyrobów tekstylnych grzęzła w handlu hurtowym, a stamtąd, zamiast dostać się do sklepów detalicznych, odchodziła potajemnie kanałami. Sklepy detaliczne nie były także bez winy. Jak postanowiono to rozwikłać?

Otóż od 1 stycznia 1948 r. wejdą w życie nowe przepisy handlowe. Prawie dwie trzecie sklepów hurtowych zostanie pozbawione przydziałów z przedsiębiorstw państwowych. Poza tym działalność hurtowników i detalistów będzie kontrolowana przez przedstawicieli samorządów i związków zawodowych.

Zdaje się, że odsprzedawcom trudno będzie tym razem mówić, że „wczoraj było." To też ludzie sarkający i narzekający odzyskali trochę nadziei.

Prasa praska, prócz problemu należytego rozprowadzenia tekstyliów, zajmowała się ostatnio — rzecz prosta — także innymi sprawami. Trzeba powiedzieć, że cudzoziemcom nie łatwo przywyknąć do stylu tutejszych gazet (co bynajmniej nie umniejsza ich wartości!)

O CZYM PISZE PRASA

Tak więc rozpisuje się na przykład o projekcie budowy wspaniałego placu w centrum Pragi, o t.zw. Placu Budowniczych. Mamy przez kilka dni pełne łamy szczegółów, wykresów itp. Dziennikarz cudzoziemiec idzie więc do Zarządu Miejskiego: czy zarządowi coś o tym wiadomo?

A tu Zarząd Miejski mówi: „Czy pan wie, ile by to kosztowało toż to utopia!"

Ostatnio mieliśmy w prasie praskiej też dużo szumu dokoła „krabiczek". „Krabiczki" — były to skrzynki drewniane, w których przesłano trzem ministrom CSR — tego roku w lecie — maszyny piekielne. Sprawców zamachu— jak dotąd — nie udało się przychwycić. Przed kilku dniami wybuchła sensacja: „Są złapani w Ołomuńcu". Ludziska zabijali się, żeby kupić gazetę. Całe miasto zostało zelektryzowane. Tymczasem co się okazało: nieszczęsna prawicowa gazeta wydrukowała „kaczkę".

Ale nie bądźmy niesprawiedliwi. Prasa praska odgrywa w życiu CSR bardzo pozytywną rolę. Spełnia naprawdę piękne i zaszczytne zadania. Na podkreślenie zasługuje tu np. taki fakt, że redakcja gazety Związków Zawodowych „Praca" nie pozostała bierna w obliczu katastrofalnej suszy, jaka nawiedziła Czechosłowację.

Właśnie mija tydzień od chwili, gdy nad Pragą wzniósł się samolot z członkami redakcji „Pracy". Ktoś zwrócił się w liście do gazety, że wynalazł sposób na produkowanie sztucznego deszczu. Ten ktoś (p. Kraus) dostarczył kilka woreczków specjalnego proszku i... udało się! Chmury zostały zmuszone do płaczu. Spadł rzęsisty deszcz. Niewątpliwie piękne i udane doświadczenie. Dalsze badania są w toku.

PRZEDŚWIĄTECZNY NASTRÓJ

Mówiąc o Pradze ostatniego tygodnia i o jej sprawach, godzi się powiedzieć także, że wchodzą tu w życie dalsze ograniczenia konsumcji energii elektrycznej. Zmieniono częściowo godziny otwarcia poszczególnych sklepów, ograniczono znowu ilość oświetleń ulicznych, a poszczególne fabryki mają przejść w tych dniach na pracę w nocy.

Pewnie zanim się ta korespondencja ukaże w kraju, przygotowania do świąt będą już w Pradze w pełni. Już w tej chwili poszczególne sklepy ogłaszają, że można będzie nabyć pomarańcze, zaokrętowane przed miesiącem w Jaffie. Cukiernie przyjmują „przyhlaski na vanocni kolekce". Spodziewane są zwiększone przydziały mąki, cukru i papierosów.

Niemniej jednak święta przeciętnego Czecha i Słowaka będą w bieżącym roku nieco uboższe. Przy stole wigilijnym stanie prześladujące ciągle kraj widmo złej wróżki, która wyrządziła tu tyle szkód w lecie, że nie można się jeszcze z ich następstw otrząsnąć. Mowa o suszy.

Te szkody, które spowodowała susza, nie zostaną usunięte wcześniej, jak za trzy lata. Ogrom strat letnich teraz dopiero, po zakończeniu jesiennej akcji siewnej. wystąpił w całej okazałości.

A. Piwowarczyk

PCH wyręcza Fundusz Aprowizacyjny

w zaopatrzeniu zbiorowym

Na ostatnim zjeździe kierowników biur zakupu i sprzedaży produktów rolnych Państwowej Centrali Handlowej, omówiono nowe warunki współpracy między PCH a Funduszem Aprowizacyjnym. PCH przejęła od F. Apr. dystrybucję ziarna i przetworów zbożowych w zakresie wyżywienia zbiorowego t. zn. zaopatrzenia: stołówek, szpitali, konsumów, sierocińców, internatów itp. Ponadto na PCH spoczywa obowiązek zaopatrzenia we wspomnienie produkty wolnego rynku t. j. prywatnych sklepów spożywczo-kolonialnych, zakładów wytwórczych państwowych i prywatnych: makaroniarni, płatkarni i częściowo piekarni oraz rozprowadzenie owsa dla zwierząt pociągowych.

Na zjeździe stwierdzono konieczność koordynacji pracy poszczególnych placówek PCH celem ujednolicenia cen zakupu i asortymentów towarów. Poza tym w związku z rozbudową handlu PCH artykułami rolnymi, ustalono chłonność magazynów terenowych biur rolnych i możliwości składowania przez nie płodów rolnych. (ig)

24.975 prześwietleń

dokonały zakłady U. S.

Zakłady rentgenowskie Ubezpieczalni Społecznej wykonały w ciągu 9 miesięcy r. b. 24.975 prześwietleń i 21.156 zdjęć. Inne zakłady wykonały ponadto dla Ubezpieczalni Społecznej 9.887 prześwietleń i 347 zdjęć. Sztab lekarzy-specjalistów Ubezpieczalni Społecznej poświęca dziennie 700 godzin pracy chorym na płuca.

Bezpłatne zabiegi lekarskie

w ramach Pomocy Zimowej

W związku z akcją Pomocy Zimowej, która zatacza coraz szersze kręgi min. zdrowia wydał polecenie przychodniom i ośrodkom służby zdrowia udzielania bezpłatnych porad i pomocy lekarskiej osobom, skierowanym przez Komitety Akcji Pomocy Zimowej.

Świadczenia te obowiązywać będą do dnia 31 marca 1948 r.

Ze swej strony Izba Lekarska zwróciła się z odezwą do wszystkich lekarzy, wzywając ich do opodatkowania się na rzecz Pomocy Zimowej. Pożądana byłaby bezpośrednia współpraca lekarzy w lokalnych Komitetach Pomocy Zimowej, jak również udzielanie w okresie trwania akcji bezpłatnych lub ulgowych zabiegów dla niezamożnej ludności. (AS).

Szkoła prawnicza

w Gdańsku

W Gdańsku odbyło się otwarcie trzeciej prawniczej szkoły w Polsce. W uroczystości otwarcia wziął udział wicemin. sprawiedliwości Rek.

Echa procesu „Liceum"

Komórka łączności przed sądem

W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Warszawie wznowiono po kilkutygodniowej przerwie rozprawę przeciko członkom komórki łączności, podlegającej grupie „Liceum". Zadaniem komórki łączności było dostarczanie organizacji samochodów. Oskarżeni zdobywali auta poprzez rabunki i mordy.

Ogłoszenie wyroku spodziewane jest w przyszłym tygodniu. (cz)

Tkliwe serce kobiety

przebaczyło

Zabawną scenę oglądali bywalcy sądów przy ul. Leszno po rozprawie przeciwko pomocnicy domowej, Wandzie Pazio, która oskarżona została przez swych pracodawców o kradzież futra.

Pazio aresztowano i osadzono w więzieniu. Po trzech miesiącach doczekała się ona rozprawy i wyroku uniewinniającego.

Oskarżyciele po usłyszeniu wyroku ze łzami przepraszali uniewinnioną Wandę Pazio zapewniła, że choć nie tak łatwo jest zapomnieć o 3-miesięcznej „odsiadce", to jednak ma dobre serce i przebacza im.

Oskarżyciele i była oskarżona wyszli z sądu w najlepszej komitywie. (cz)

Taka diabelna pogoda, że wolę się wrócić.

Jednolite ceny obiadów popularnych

w całym kraju

W Warszawie zakończył obrady zjazd prezesów Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego z terenu całego kraju.

Na szczególną uwagę zasługuje omawiana na zjeździe sprawa nowych cenników dla przemysłu gastronomicznego. Ceny dań zostały unormowane ustawą, która wejdzie w życie po 1 stycznia 1948 r. Ustawa przewiduje wydawanie tanich obiadów popularnych oraz dań klubowych po cenach jednolitych dla całego kraju.

Gdy przesunie się wyż barometryczny

będą silne mrozy

Grudzień r. b. jest, w porównaniu z latami ubiegłymi bardzo ciepły. W Polsce centralnej najniższa temperatura dzienna zanotowana w grudniu nie przekraczała — 5 stopni C.

Mrozy w miesiącach zimowych łączą się w Polsce zwykle z wyżem barometrycznym nad centralną Rosją. Wieją wtedy w kierunku Polski zimne wiatry południowo - wschodnie. Obecnie wyż barometryczny nad Rosją istnieje, lecz obejmuje on obszary, leżące za Uralem. Nic na razie nie zwiastuje, aby wyż ten miał się w ciągu najbliższych dni przesunąć nad teren Rosji środkowej.

Na 16 bm PIHM zapowiedział duże zachmurzenie, miejscami opady w postaci śniegu lub deszczu oraz słabe wiatry z północy i z kierunków północno-zachodnich. Spodziewane jest, że taka pogoda utrzyma się jeszcze przez kilka dni. (cz)

Tłuszcz

z odpadków włókienniczych

Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych w celu poprawy stanu zaopatrzenia w tłuszcze, przystąpiło do wydobywania tłuszczów technicznych z odpadków z większych zakładów włókienniczych na terenie Łodzi.

Rezultaty prób obecnie dokonanych pozwalają twierdzić, że już w pierwszych miesiącach wydobyty tłuszcz pokryje w 50 proc. zapotrzebowanie na tłuszcze techniczne spółdzielni. Dział mydlarski spółdzielni zużywa kwartalnie ok. 200 tys. kg tłuszczów.

Brudne sprawki

w Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

Kierownik i personel ukarani obozem pracy

Rozrzutny tryb życia Bolesława Borowskiego, kierownika Oddz. Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Pelplinie (woj gdańskie) nie uszedł uwagi Komisji Specjalnej, która obserwowała przez dłuższy czas rządy Borowskiego w oddziale. Obserwacje te dały w następstwie obfity materiał dowodowy, który potwierdził przypuszczenia, że Borowski żył nie tylko z poborów i że w spółdzielni nie wszystko idzie tak jak trzeba.

Jak wykazało dochodzenie, Borowski przywłaszczył sobie różne poważne kwoty, na które kasjerce oddziału Urszuli Wiśniewskiej. polecał wystawiać fałszywe asygnaty, a buchalterce Katarzynie Kasut, księgować je. Ponadto patronował nadużyciom, popełnianym przez pracowników: Tadeusza Mullera i Tadeusza Wojtasia, którzy fałszowali rachunki zakupów zboża i ziemniaków dla spółdzielni i — patrzył przez palce na inne malwersacje personelu.

Komisja Specjalna, biorąc pod uwagę, że czyny popełnione przez personel spółdzielni w Pelplinie należą do rzędu szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy gospodarczej państwa, ukarała Borowskiego, Wojtasia i Mullera obozem pracy każdego po 24 miesiące, a Wiśniewską i Kasut biorąc pod uwagę ich młody wiek i zależność służbową od Borowskiego, który nakłaniał je do pokrywania jego nadużyć — po 6 miesięcy obozu. (ig)

Domy Towarowe otwierają

filie w uzdrowiskach

Celem lepszego i tańszego zaopatrzenia w żywność pracowników, przebywających na wczasach w miejscowościach uzdrowiskowych, Dyrekcja Państwowego Przedsiębiorstwa Powszechnych Domów Towarowych (PPPDT) otworzy już w bieżącym tygodniu 4 filie domów towarowych zaopatrzonych wyłącznie w artykuły spożywcze.

Filie spożywcze otrzymają: Karpacz, Szklarska Poręba, Krzyżatka oraz Bierutowice. Inowacja ta wpłynie niewątpliwie na uregulowanie cen wielu artykułów żywnościowych w sklepach prywatnych w miejscowościach uzdrowiskowych, znacznie wyższych od cen w innych okręgach kraju. (ig)

Rady starej gospodyni

A gdy zabłyśnie gwiazdka...

A więc Zosiu kochana będziesz miała na wigilji u siebie 4 osoby z najbliższej rodziny i po raz pierwszy urządzasz tą tradycyjną kolację na swoim gospodarstwie. Pomogę Ci więc w ułożeniu menu, a Ty już sama dodasz czy ujmiesz coś z tego stosownie do chęci i możliwości. Na przekąskę radziłabym Ci podać śledziki, doskonałe są zalane śmietaną, (gdy śledzik jest mleczak, b. dobrze jest dodać roztarty mlecz do śmietany), następnie jakąś rybkę wędzoną, mamy teraz taki wybór, od tańszych do najdroższych. Następnie czystą zupę grzybową z kulebiaką z rybą (dorszem). Na drugie danie do wyboru, albo sandacza z wody z masłem i jajkiem, albo jeśli goście Twoi lubią karpia w szarym sosie (z rodzynkami, sos karmelowy, słodki). Uprzedzam Cię tylko iż jest to danie amatorskie. Do jednej i drugiej ryby ziemniaki z wody z masłem. Gdybyś wolała rybę smażoną (szczupak, sandacz) to możesz do niej podać tradycyjną kapustę z grzybami. Na słodkie: kompot mieszany (jabłka, suszone śliwki i gruszki) i mak tarty z bitą śmietaną i łamańcami (kruchymi ciasteczkami). W godzinę po wigilji podaj herbatę lub kawę, strucle, pierniczki i bakalie.

Teraz podaję Ci przepis na kulebiak z rybą: na ciasto drożdżowe parzone: 1/4 ltr. mleka, 1/2 kg mąki, 3 dkg drożdży, 3 żółtka, 6 dkg masła, szczypta cukru i soli. Połowę mąki zalać wrzącym mlekiem, wymieszać dokładnie łyżeczką i rozcierać, aby nie porobiły się kluski, gdy lekko przestygnie, wlać rozrobione z mlekiem, cukrem i resztą mąki drożdże, wymieszać z parzonym ciastem, przykryć ściereczką i zostawić na pół godziny, dodać następnie żółtka, posolić i wlać roztopione masło i wyrabiać ciasto aż będzie odstawać od rąk. Zostawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia. Na nadzienie: 1 kg oczyszczonego i obranego z ości dorsza udusić z masłem i 2 poszatkowanymi cebulami, gdy gotów podzielić na drobne kawałeczki, ugotować 2 jaja na twardo, pokrajać drobno, kilka grzybków ugotowanych również drobno posiekać. Całe nadzienie lekko razem wymieszać, posolić, popieprzyć do smaku. Wyrośnięte ciasto rozwałkować na wielkość arkusza papieru, ułożyć na nim farsz równomiernie, zwinąć jak strucle, włożyć na blachę, posmarować rozbitym jajkiem i piec w gorącym piecu pół godziny.

Ale pamiętaj Zosiu kochana, że nie tylko dobre jedzenie jest najważniejszą rzeczą. Estetyczne podanie potrawy, ubranie stołu wigilijnego gałązkami jedliny czy kwiatami, czysty biały obrus położony na sianie rozesłanym na stole, dodają bardzo dużo nawet przy najskromniejszej wieczerzy wigilijnej. Lecz najważniejszym jest nastrój pogody i życzliwości, który w tym uroczystym dniu powinien panować w każdym domu.

Twoja ciotka.

Doktor Dolan jest już po ślubie. Obecnie robi sobie 2-tygodniowy urlop, w czasie którego nowożeńcy mają zamiar zrobić kilkudniową wycieczkę. Nowy wóz jest już doskonale dotarty i całkowicie przygotowany do dalszej podróży.

Można było uważać tę drogę za podróż poślubną, bo ostatecznie, czymże innym była? Ale doktór zaprzeczał. Będzie to tylko wycieczka po kraju. W jakimś uzdrowisku zatrzymają się kilka dni, a jak im się będzie podobało, przedłużą urlop o tydzień, czy nawet dwa. Wystarczy zawiadomić w porę doktora Raja.

Już przed ślubem atakowano doktora Dolana pytaniami: — dokąd w podróż poślubną? — Pociągiem? Autem? — Dziwiono się, że chcą zostać w kraju, a nie jadą za granicę. — Gdybym miał auto! — westchnął niejeden.

— Z nową maszyną — to trochę niepewne! — tłumaczył się doktór, zwalając odpowiedzialność na mnie, by się nie zdradzić, że sam nie ma dość odwagi. — Nie wiadomo co się może stać, a co bym robił gdzieś za granicą, gdyby mi coś pękło i potrzebowałbym zapasowej części? Maszyna jest krajowa, który serwis za granicą naprawiałby uszkodzenie? Musiałbym czekać, nie wiem jak długo, póki by mi brakującej części nie przysłali... —

Tyle samochodów jeździ za granicę i nikt się nie boi! —

— A czyż ja się boję? — bronił się mój pan. Ale postanowiłem w tym roku jeszcze nie wyjeżdżać. —

Tak więc podróżowaliśmy w myśl hasła: „Poznaj swój kraj" — i było cudownie! I dla mnie były to wakacje. Nie spieszyliśmy się nigdzie, byliśmy jak na przechadzce, mogliśmy gdziekolwiek stanąć i wiedzieliśmy, że się nigdzie nie spóźnimy, że nas nic nie pogania i dojedziemy tam, dokąd dążymy.

W Luchaczowicach wiele nie widziałem. W czasie tych kilku dni, które tam spędziliśmy, stałem przeważnie w garażu. Tylko dwa, czy trzy razy wyciągnięto mnie na krótką przejażdżkę w okolice. Z przyjemnością konstatowałem, że moi państwo są sobą oczarowani. Więc jednak była to podróż poślubna!

Na wycieczkę do Zlina zaprosili moi państwo jakąś parę z Luchaczowic. Nawet nie wiem, czy to byli dawni znajomi, czy też poznali się dopiero teraz. W każdym razie dobrali się wszyscy czworo doskonale i droga do Zlina, mimo, że nierówna i pełna zakrętów udała się wspaniale. W Zlinie zaparkowano mnie przed „Klubem Towarzyskim", skąd miałem świetny widok na wszystko wokoło i zostawiono pod opieką dozorcy. Stąd obserwowałem zajmujący styl życia tego wesołego miasta, tak niezwykły dla mnie, i z przyjemnością będę go wspominać, zwłaszcza, że pod wieczór zakończono zabawę cudowną gonitwą na doskonałej szosie w kierunku Batiowa. Doktorostwo wyszli z klubu w towarzystwie licznych znajomych, których tu widocznie spotkali, wsiedli do kilku czekających maszyn, i nastąpił moment, kiedy musiałem wydobyć wszystkie siły, żeby utrzymać się ze wszytkimi razem — stale powyżej osiemdziesiątki. Po raz pierwszy mój pan wpędził mnie w taką szybkość i wybrał na tę próbę wspaniały tor, albowiem ten kawałek szosy — co tu dużo gadać, to była dla mnie poezja! Gładziutki asfalt, równy jak stół, wydawał pod moimi kołami — tak wówczas szybkimi, świszczący dźwięk, gumy lgnęły do ziemi; była to trudna do określenia rozkosz, lecieć tak, szybciej niż wiatr, wyprzedzać pęd powietrza, zostawiający za sobą bezwolny wir, nie czując najmniejszego wstrząsu, bowiem szosa jest czysta, jak lustro i nie ma ani jednej przeszkody, nie być zmuszonym do wdychania ani atomu kurzu, bo ten ideał i wzór szosy jest zupełnie wolny od wszelkiego pyłu. W dodatku nie trzeba się martwić o to, czy się nie przejechało wyznaczonej połowy toru, gdyż ostra linia po środku nie pozwoli ci, poza momentem wyprzedzania, zjechać z drogi.

Doktorowi Dolanowi widocznie spodobała się moja szybkość, może był trochę podniecony dobrym nastrojem podróży poślubnej, ale możliwe również, że go tylko zdopingował ogromny biały napis na środkowym pasie szosy, wmontowany w asfalt i głoszący: „Tylko dla wyprzedzających". Jednym słowem zrobił coś, czego się nigdy po nim nie spodziewałem. Wjechał w pas dla wyprzedzających i dodał gazu, tak że łykałem go pełnymi haustami. Pędziłem jak huragan, motor grzmiał na najwyższych obrotach, metr za metrem zbliżaliśmy się do maszyny, jadącej przed nami. Była to potężna, ośmiocylindrowa „Amerika" i wydawałem się sobie bohaterem, kiedy sam, maleńki jak pchła, wyprzedziłem tego słonia i jeszcze mu kawał uciekłem.

Na pana ten wyczyn podziałał jak ostroga, dodał gazu i udało mu się „wziąć" jeszcze jeden wóz. Niestety w chwilę potem mignęła koło nas ośmiocylindrowa „Amerika", ledwie zdążyłem ją zauważyć. Miałem na liczniku osiemdziesiąt pięć kilometrów. „Amerika" gnała przynajmniej na studwudziestce.

W czasie tych zawodów pana twarz płonęła w skupionym podnieceniu, ale pani Jitka wołała co chwila pełna niepokoiu:

— Karolu! —

A po chwili jeszcze niespokojniej:

— Na miłość boską, Karolu! —

Doktór Dolan zwolnił tempo i kiedyśmy przystawali — przemówił, uśmiechając się uspokajająco:

— Głuptaseczku mój, nie masz się czego obawiać! —

Jaka szkoda, że ta szosa, ta wspaniała szosa, ta rozkosz dla aut — jest taka krótka! Nie więcej jak piętnaście kilometrów! Jedno westchnienie, przedsmak cudownego snu, z którego budzisz się wcześniej, zanim zdążyłeś się w nim pogrążyć. Dziesięciominutowy spazm szczęścia.

Stojąc potem przed dancingiem w Bat'owie nie mogłem oderwać myśli od tego rozkosznego przeżycia, pierwszego w moim życiu.

W powrotnej drodze użyłem tej szosy trochę dłużej. Zmierzchało już i jechaliśmy wolniej z zapalonymi światłami. Byłem oczarowany. Wydawało mi się, że można taką przejażdżkę porównać chyba tylko do rozkoszy, jaką czują ludzie, kiedy po dniu, pełnym słońca i kąpieli, wygrzani, opaleni, przesiąknięci słoną wodą, zmęczeni weselem, dokazywaniem, radosną zabawą i przekomarzaniem się, przebrani w lekkie suknie, przechadzają się po morskim wybrzeżu, pod błękitnym południowym niebem.

d. c. n.

16.XII 1922 r.

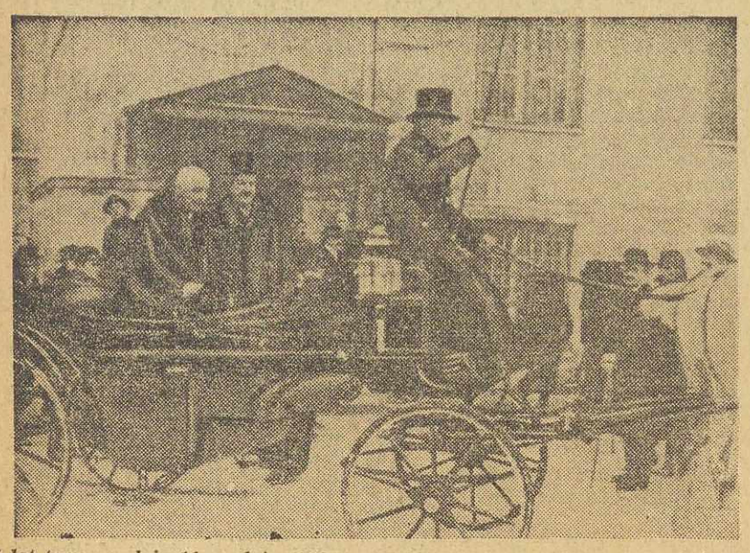

25 lat temu, w dniu 16 grudnia 1922 zamordowany został Prezydent Gabriel Narutowicz. Zdjęcie przedstawia Prezydenta Narutowicza, gdy wsiada do powozu, by udać się do Sejmu, celem złożenia przysięgi.

Eksport warzyw
do Czechosłowacji, Szwajcarii i Anglii

Urodzaj warzyw w r. b. nie tylko pozwala na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, ale stwarza również możliwości eksportowe.

W ramach umów handlowych eksportowano dotychczas 6 tys. ton kapusty do Czechosłowacji oraz 400 ton marchwi do Szwajcarii.

Ponadto zakontraktowano do Anglii 2.000 ton cebuli; z ilości tej 400 ton odstawiono w pierwszych dniach grudnia.

Eksportem warzyw zajmuje się Komitet Porozumiewawczy, w skład którego wchodzą przedstawiciele sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

Rady dla matek

Jeżeli dziecko w nocy płacze...

Zofia D. Skarży się Pani na swoje 4-miesięczne niemowlę, którego płacz w nocy strasznie panią wyczerpuje. Zmęczenie odbija się, jak Pani pisze, fatalnie w pracy. Trzeba więc sprawdzić przede wszystkim, czy wypełniła Pani wszystkie obowiązki związane z ułożeniem dziecka do snu. Przypominam, że po ostatnim posiłku dziecko trzeba starannie przewinąć, sprawdzić czy zaczerwienione miejsca na skórze są zapudrowane, a przede wszystkim pokój dobrze przewietrzyć.

Jeżeli mimo tej uporządkowanej „wieczornej toalety" dziecko płacze, trzeba energicznie zacząć przyzwyczajać je do spokojnego snu w nocy. Najgorszym błędem jest uspokajanie dziecka za pomocą piersi lub butelki, a już najgorsze jest branie dziecka do swego łóżka i trzymanie przy piersi. Gdy dziecko zaczyna płakać, trzeba usunąć mokre pieluszki, poprawić posłanie, położyć dziecko na drugi bok, jeśli i to nie wystarcza niech pani da dziecku łyżkę stołową lub nieco więcej przegotowanej wody do picia.

Gdyby Pani dziecko nakarmiła w nocy piersią, a nie wodą, to nie miałoby apetytu w dzień i następnej nocy znowu obudzi się, domagając się jedzenia. Woda zaś nie jest ponętnym płynem.

Jeśli Pani dawała niemowlęciu smoczek do ssania i teraz dziecko nie chce bez niego usnąć, to przez jakiś czas trzeba mu dać smoczek na krótko, ale pusty, bez cukru, czysty, zatkany czystym korkiem.

W żaden za to sposób nie wolno dawać dziecku szmacianej mamki, tj. zawiniętej w płótno rozmoczonej w mleku lub wodzie, bułki czy rozgryzionego cukru. Przy cmokaniu jedzenie fermentuje i szkodzi dziecku.

Najlepiej jest uspokajać dziecko śpiewając mu do snu. Jeśli to nie działa, to spróbować podać mu pusty smoczek, względnie ponosić dziecko lub wozić. Wreszcie starsze niemowlęta zabawić trochę za pomocą zabawek.

Proszę pamiętać, że trzeba środki te stosować tylko w razie konieczności, żeby dziecka do tego nie przyzwyczaić. Bo jak się dziecku nowy sposób usypiania spodoba, będzie się mały krzykacz hałaśliwie domagał kołysania czy wożenia.

Wolał obóz pracy
niż rozstanie z gotówką

Właściciel sklepu rzeźnickiego Roman Rutkowski w Sierpcu Al 1 Maja 7, jak stwierdziła Społeczna Komisja Kontroli, nie ujawniał cen na mięso i wyroby wędliniarskie, a nadto odmawiał sprzedaży słoniny i wędlin po cenach wyznaczonych w cenniku obowiązującym, twierdząc, że to mu nie opłaca się. Poza tym podczas rewizji znaleziono w lodówce ok. 100 kilogramów słoniny i wędlin. Komisja Specjalna ukarała Rutkowskiego grzywną w wysokości 150 tys. zł. Ponieważ Rutkowski zwlekał przez dłuższy czas z zapłaceniem grzywny, Komisja skierowała go na okres 6 miesięcy do obozu pracy. **(ig)**

WRÓG JEST TYLKO NA PRAWO
DROGA PPS IDZIE TYLKO NA LEWO
Przemówienie sekr. gen. CKW PPS premiera Cyrankiewicza na Kongresie Wrocławskim

W drugim dniu obrad XXVII Kongresu PPS. zasadniczy referat polityczny wygłosił powitany długotrwałą owacją sekr. gen. CKW., Premier Cyrankiewicz. Podajemy go w streszczeniu.

Właściwa ocena — oświadczył na wstępie Premier — naszej dzisiejszej postawy, może być dokonana dopiero po zanalizowaniu rozwoju wypadków w przeszłości, a specjalnie w okresie przedwrześniowym. Powinniśmy zastanowić się, czy przepaść ,która istniała między komunizmem a socjalizmem na gruncie stosunku do tych, czy innych kwestii, zmniejsza się w toku naszych doświadczeń, czy się powiększa.

Jednolity front — jedynym orężem politycznym klasy robotniczej

Rozwijając ten temat, Premier przypomina, że ocena sytuacji w przeszłości, dokonana przez komunistów i socjalistów była bardzo podobna, a nieraz po prostu wspólna. Wynikało to przede wszystkim z polskiej rzeczywistości, która nie pozostawiała zbyt wiele wątpliwości, zbyt wiele miejsca dla reformistów i ich złudzeń tak, jak to się działo w wielu państwach i u wielu socjalistów na zachodzie.

Znajomość zachodzących procesów pozwoli na dokonanie się w obecnym etapie prawidłowego zbliżenia obu partii robotniczych. **Tylko prawdziwy i jedności front, stworzony w wyniku zachodzących procesów historycznych, może być właściwym orężem politycznym w walce klasy robotniczej** i tylko prawdziwy jednolity front wytrzyma próbę najcięższych zmagań, jakie mogą przyjść w skali międzynarodowej.

Krótkowzroczna koniunkturalność mogłaby oportunistom podszeptywać inne sposoby ratowania własnej skóry. W pasie środkowej Europy mówi się również o jednolitym froncie. Dyktują go: stosunek do jednolitego frontu—oportunizm czy nieopozytywizm—przeszczepiony przez drobnomieszczaństwo na ruch socjalistyczny. Jest to zawsze groźbą odskoku na prawo i nie wynika z socjalistycznych założeń, a jest wyrazem giętkiego przystosowywania się do każdorazowej rzeczywistości.

Umowa o jedności działania PPR — PPS

Jak wygląda u nas w Polsce ta sprawa?

Doświadczenie polskiej klasy robotniczej, doświadczenie ruchu robotniczego w r. 1946 doprowadziło do umowy o jedności działania obu partii.

Na pewno żadne zjawiska współczesnej rzeczywistości, którą przeżywamy, i którą kształtujemy nie zrodziły się nagle. Także jednolity front nie wyskoczył jak bogini z głowy Jowisza po wojnie, nagle — niespodziewanie. Zjawiska te, wspólnej walki o Polskę Ludową, istniały w zarodku już przed tym, rodziły się z szeregu czynników i doświadczeń polskiej klasy robotniczej.

Doświadczenie nie udanego objęcia władzy w 1918 r. przez Rząd Lubelski stało się dla nas nauką ,która uchroniła nas od powtórzenia błędów owego okresu w 1944—45 r.

Po pierwszej wojnie światowej socjal-demokracja usiłowała współpracować w koalicji z innymi kierunkami. Nawet przed faszyzmem próbowano tworzyć rządy koalicyjne: w Niemczech doprowadziło to do dyktatury hitleryzmu, w Polsce — do władzy sanacji, we Francji....

— Do czego doprowadzi to we Francji? — zapytuje Premier francuskich towarzyszy.

Droga polskiego socjalizmu

Lewica socjalistyczna w r. 1934 głosi prawdę, że władzę może proletariat zdobyć jedynie drogą rewolucji.

Premier stwierdza, że takie stanowisko lewicy socjalistycznej wywarło ogromny wpływ na kształtowanie się rewolucyjnej świadomości proletariatu w Polsce. Ułatwiło to decydującą wojnę z faszyzmem i mobilizację mas wokół manifestu PKWN.

Przed wojną, w czasie wojny, obozowi socjalistycznemu groziło ugrzęźnięcie w dawnych błędach. Rodziła się koncepcja koalicji lewicy z prawicą. Kierownictwa wojskowe ZWZ i AK podczas okupacji przygotowywały część swoich sił do walki z lewicą. Dla spętania ruchu robotniczego i odcięcia go od możliwości sojuszu ze Zw. Radzieckim, reakcja głosiła teorię dwóch wrogów.

Musimy stwierdzić, że masy bardzo szybko otrząsnęły się z pływów reakcji. Było to rezultatem wyciągnięcia wniosków z doświadczeń historycznych. Pełne uznanie sojuszniczej roli Zw. Radzieckiego dla polskiej rewolucji, czynna, rewolucyjna postawa przy budowie Polski Ludowej.

Premier stwierdził następnie, że jednym z widocznych wyrazów tego jest rezolucja Rady Naczelnej PPS z 30 czerwca b.r., w której zasada jednolitego frontu sformułowana została w sposób bezapelacyjny, **w skrócie mówiącym, że droga PPS idzie tylko na lewo, wróg jest tylko na prawo. Odpowiednie jasne stanowisko na odcinku stosunków międzynarodowych znajdujemy w rezolucji CKW z dnia 21 października b.r.**

Rola PPS na terenie międzynarodowym

Omawiając rezolucję CKW z dn. 21 października b.r. — o sytuacji międzynarodowej, Premier wskazał na ten fragment, który przypomina o pomocy rewolucyjnych wojsk Zw. Radzieckiego, umożliwiających budowę na wschodzie i południu Europy nowych demokratyczno-ludowych ustrojów. Ta uprzywilejowana sytuacja daje nam tytuł do dumy. Na forum międzynarodowe wchodzimy nie jako zmuszeni do współpracy z komunistami i do sojuszu ze Zw. Radzieckim, lecz przeciwnie — z ukształtowaną w ogniu walk i doświadczeń postawą rewolucyjnych socjalistów. **PPS ma świadomość, że właśnie tam, gdzie dotarła pomoc wojsk z ZSRR, można było założyć fundament pod ustrój demokracji ludowej.** (Oklaski).

Premier podkreślił, że socjaliści polscy uważają siebie za mądrzejszych o cały okres historyczny od socjalistów zachodnio-europejskich, którzy albo nie mieli obiektywnych możliwości do przeprowadzenia doświadczeń, albo z doświadczeń istniejących nie wyciągnęli wniosków. Rozeznajemy nowe, zmienione warunki, w których podejmuje walkę obóz imperialistyczny, zagrażający pokojowi.

Dlatego też PPS powinna starać się o wzmożenie na terenie międzynarodowym walki o zwycięstwo rzetelnie socjalistycznych założeń politycznych i wysiłku w kierunku stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej.

Zwycięstwo w wyborach

Premier stwierdził następnie, że w pierwszym okresie jednolitego frontu w Polsce, na pierwsze miejsce wysunęła się walka o władzę. W okresie wyborów powstało zagadnienie nie tylko mobilizacji sił klasy robotniczej, ale również zagadnienie warstw pośrednich. Klasa robotnicza, na którą dodatkowo oddziaływały wpływy przedwojennej penetracji i ślady rozbijackiej roboty sanacji, nie gwarantowała uzyskania większości głosów w wyborach. W tym momencie o sile obozu demokracji, która wpłynęła na zachowanie się w wyborach poważnej części warstw pośrednich, zadecydowała umowa o jedności działania PPS i PPR. Wytworzyła ona wiarę w siłę klasy robotniczej, jako przewodniczki całego społeczeństwa i wytworzyła w rezultacie w okresie wyborów rewolucyjną lawinę, która wgniotła w ziemię wszystko to, co wiązało się z reakcją.

Robotnik polski — stwierdził Premier — nieraz na codzień niezadowolony z szeregu trudności, zrozumiał, że nie wolno oddać władzy reakcji i wszystkiemu co po tych rządach przychodzi. (Oklaski).

Walka jeszcze nie skończona

— Zwycięstwo odniesione 19 stycznia 1947 r. — powiedział dalej Premier Cyrankiewicz — nie wyczerpało zadań stojących przed klasą robotniczą. — Do zadań tych Premier zaliczył zabezpieczenie dotychczasowych zdobyczy i związanie się z walką obozu pokoju i postępu w skali międzynarodowej.

Musimy dotrzeć — powiedział dalej Premier Cyrankiewicz — do bezpartyjnej młodzieży, pozostającej ciągle jeszcze pod wływami reakcji. Konieczne jest także przeprowadzenie ofensywy na odcinku kulturalnym i gospodarczym, gdzie ważne jest zagadnienie odbudowy sojuszu chłopsko-robotniczego, podniesienia produkcji i realizacji planu trzyletniego.

Premier stwierdził, że wszystkie te zagadnienia i wiele innych nie wymienionych, składających się łącznie na ofensywę PPS, muszą być realizowane i że od ich realizacji zależy siła PPS i pozytywny socjalistyczny wkład w dzieło budowy Polski Ludowej. W ten sposób PPS będzie udowadniać, że PPS jest i będzie polskiemu narodowi potrzebna.

Polska nie może być pomostem między kapitalizmem i rewolucją

Mówiąc o przymierzu ludów Premier wskazał na często wysuwane przeciwstawianie krajów zachodnio-europejskich, krajom Ludowej Demokracji. Takie przeciwstawianie wynika z antypatii, lub sympatii do zachodu. Sympatie PPS do zachodu to sympatie do rewolucji społecznych na zachodzie i wrogość względem sił faszyzmu, które chciałyby te rewolucje spętać. Sympatia PPS do zachodu musi być wyrazem ofensywy lewicowego stanowiska i jednofrontowej myśli, musi być sympatią dla walczącej na zachodzie klasy robotniczej.

Na pytanie, czy Polska jest geograficznym pomostem pomiędzy wschodem a zachodem, Premier Cyrankiewicz odpowiedział, że zapytanie to w gruncie rzeczy polega na tym, czy Polska musi być jako ustrój Demokracji Ludowej także pomostem politycznym, czy ideologicznym między wschodem a zachodem. Na pytanie to Premier odpowiedział, że **polska droga do socjalizmu musi być pomostem pomiędzy rewolucją rosyjską, a przyszłą rewolucją społeczną na zachodzie,** przyjmując wielorakość i odmienność rewolucyjnej drogi do socjalizmu. **Polska nie może być pomostem między kapitalizmem i rewolucją, między reformistami, i rewolucją.**

Negatywna ocena koncepcji »trzeciej siły«

W tym mieści się także ogromna rola, przodująca rola PPS na terenie międzynarodowego socjalizmu. **Z tej postawy ideologicznej musi wynikać zdecydowana negatywna ocena koncepcji tak zwanej „trzeciej siły".** To, co obserwuje się w tej chwili we Francji, nie jest francuską drogą do socjalizmu, ale francuską drogą do de Gaulle'a.

Spełnianie trudnej pracy PPS na terenie międzynarodowym, wzmacnia PPS na zewnątrz, wzmacnia jej pozycję w kształtowaniu polskiej drogi do socjalizmu, wzmacnia siły PPS.

Wartość partii polega na zachowaniu własnego, oczywiście socjalistycznego oblicza. Polityki socjalistycznej nie można mylić z polityką wahań huśtawki — raz na lewo, raz na prawo, trochę naprzód, trochę w tył. (Oklaski).

Dobrze się stało, że Rada Naczelna w sposób bezapelacyjny określiła, że **droga PPS prowadzi tylko na lewo, tzn. wraz z przetwarzaną przy udziale PPS rzeczywistością.** (Oklaski).

Dobrze się stało, że rezolucja październikowa CKW odcięła PPS w sposób najbardziej wyraźny od wszelkich pomysłów „trzeciej siły". Wytycza ona dalszą drogę za pomocą stałej socjalistycznej busoli.

Obecny Kongres powinien uchwalić tezy na następny etap.

PRZYPADKI OB. WAZONIKA

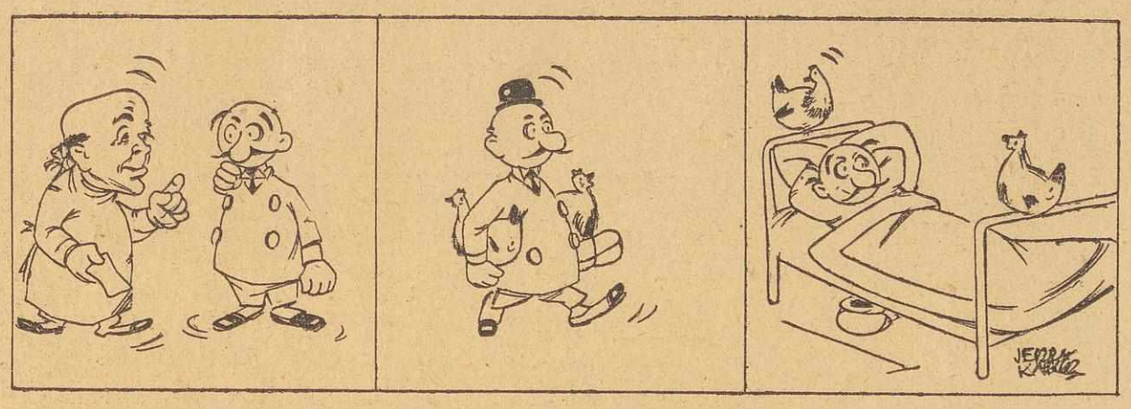

Przepis panu powtarzam:
Proszki brać z kropelkami.
Niech pan słucha lekarza,
Kładzie się spać z kurami...

Kupił krople i proszki
Na anemię złośliwą,
Kupił także kokoszki,
Czym swą Felcię zadziwił.

Potem kładzie się chory,
Krople łyka i proszek
Ale pojąć nie może,
Na co w łóżku kokosze?

Hamietniki Hansa Franka.

W opracowaniu A. Płaczkowskiego

11)

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SYGNAŁY.

Inspiracje propagandowe, przekazywane mówcom NSDAP nie pomogły niemieckiej sytuacji wojskowej. Coraz częściej i coraz groźniejsze napływały meldunki z frontu wschodniego. Oto fragment stenogramu z konferencji, prowadzonej przez Franka 6 MARCA 1944 R. z udziałem gen. Koppe i gen. Haseloffa.

GEN. HASELOFF:

„Komunikaty ostatnie donoszą o włamaniu sowieckim na Wschodzie. ODDZIAŁY RADZIECKIE PO RAZ PIERWSZY PRZEKROCZYŁY GRANICĘ GUB. GEN. NA PŁN.-WSCH. OD TARNOPOLĄ I NA CZOŁGĄCH WTARGNĘŁY W ZABUDOWANIA DWORCOWE ZBARĄŻĄ. Fakt ten spowodował natychmiastowe wydanie przez Führera rozkazu tej treści, aby za wszelką cenę utrzymać Tarnopol i przy użyciu absolutnie wszystkich sił obronić obszar Gubernii. Zgodnie z tym rozkazem od kilku już godzin maszerują nieprzerwanie w kierunku na Tarnopol 2 dywizje rezerwy, oddziały gwardii SS Adolfa Hitlera i kilka innych oddziałów".

FRANK:

„Z terenów cywilnych należy odtransportować tych Niemców, którzy nie mają specjalnie ważnych zadań do spełnienia oraz dzieci i kobiety.

W EKSTAZIE...

Sygnały alarmowe z frontu wschodniego zaniepokoiły Franka, nie na tyle jednak, aby zwątpił w dowodztwo niemieckie i Hitlera. W Hitlera wierzył do ostatka. W wierze tej załamał się dopiero na ławach sądowych Trybunału Norymberskiego. Tymczasem chętnie popadał w publiczne ekstazy na temat historycznego posłannictwa „wodza".

Kraków, 20 kwietnia 1944 r.

Uroczystość w teatrze z okazji urodzin Hitlera.

FRANK:

„Adolf Hitler stał się dla nas całkowicie ucieleśnioną najwyższą formą naszej narodowości. W nim symbolizuje się wszystko, co wzniosłe, wielkie jasne w marzeniach i rzeczywistości. Samo istnienie Jego — to dar nieba dla naszego narodu.

Że Adolf Hitler stał się tym, kim jest dzisiaj. — to wyrażone przez naród niemiecki, podziękowanie za ten los...

Również i Polacy mają wszelkie powody do wdzięczności dla Führera. Milionowym masom Polaków zapewnił bowiem właściwe miejsce do pracy i wszelkiego działania..."

W CIENIU KLĘSKI...

Cień klęski nie dawał się jednak rozproszyć. Frank coraz bardziej gorączkowo szukał wsparcia i pomocy wśród „lojalnie" usposobionej ludności polskiej, szermując projektami, które w jego oczach wydały się wspaniałym gestem, a których jeszcze tak niedawno nie dopuszczał nawet w fantazji.

Lwów, 5 maja 1944 r.

Frank, w obecności gub. Wächtera, przyjmuje Komitet Polski R.G.O. i Główny Komitet Ukraiński.

FRANK:

„Rozpatrzmy razem zagadnienie dobrowolnej ewakuacji Lwowa... Weźmy pod uwagę wielkie ofiary, ponoszone przez Niemców w Rzeszy na skutek terroru lotniczego... Oczekuję, że także ludność tubylcza Guberni Generalnej weźmie czynny udział w walce przeciwko bolszewizmowi...

Zapewniam delegację polską, że do 15 września 1944 r. otworzę gimnazja polskie! Chciałbym również zapoznać was z planem zorganizowania Polskiej Straży Krajowej"...

Delegacja polska przyjmuje projekt z „podziękowaniem".

„Podziękowanie" to wyrażało może własne uczucia delegacji. Przez cały czas okupacji ludność polska żyła bowiem w ciągłym lęku, że Niemcy zorganizują pobór rekruta, a różne próby niemieckie zorganizowania jakichkolwiek oddziałów pomocniczych bynajmniej nie miały powodzenia.

PODŻEGANIE DO NIENAWIŚCI

Kraków, 6 maja 1944 r.

Pomimo widma klęski, ciągle jeszcze usiłowano wytwarzać i podniecać nienawiść do narodu żydowskiego.

Gubernator przyjmuje delegatów min. Rosenberga: Hagemeyer'a i Utikal'a.

Tematem konferencji jest zorganizowanie w Krakowie międzynarodowego kongresu antyżydowskiego. Na kongres przybędzie z 12 — 15 krajów do Krakowa ok. 350 osób na czas 4 — 5 dni.

FRANK:

„Jestem gotów pokryć wszelkie koszty, związane z kongresem, z kasy rządu GG".

PRZED POWSTANIEM

Apel do ludności „lojalnej", ponętne obietnice i podżegiwania do nienawiści rasowej nie przynosiły pożądanego rezultatu. Istotny stan „lojalności" demaskują tajne konferencje na temat sytuacji bezpieczeństwa w „G. G".

Kraków, 8 maja 1944 r.

Konferencja w Pokoju Zielonym na Zamku. Temat: bezpieczeństwo i sytuacja wojskowa.

GEN. KOPPE:

Sytuacja na odcinku bezpieczeństwa, zwłaszcza na obszarze dystryktu lubelskiego, w ciągu ostatnich dni zaostrza się coraz bardziej.

Policja bezpieczeństwa osiągnęła w ostatnich tygodniach bardzo znaczne wyniki w Warszawie i w Krakowie.

W samej tylko Warszawie wykryto 25 podziemnych warsztatów naprawy broni, zabrano 538 miotaczy min, 35 ton materiałów wybuchowych, 105 zapalników, 25 tys. bomb ręcznych, 35 tys. szt. nabojów dla piechoty, 40.000 kapsli itd.

Także w Krakowie osiągnięto znaczne rezultaty...

Jak z tego widać, przeciwnik, mając 4 lata czasu, aby przygotować się do powstania, chce tylko jeszcze zaczerpnąć oddechu do ostatecznego uderzenia...

Jeśli weźmie się pod uwagę obecną sytuację wojskową, nadchodzącą inwazję i okoliczność, że wszystkie kraje okupowane gotują się do powstania, stwierdzić trzeba, że czas dla przeciwnika, jest rzeczywiście korzystny. ZE WSZYSTKICH KOMUNIKATÓW POLICJI BEZPIECZEŃSTWA I POLICJI PORZĄDKOWEJ WYNIKA, ŻE OK. 15 MAJA COŚ SIĘ STANIE...

Sytuacja policji, przede wszystkim w DYSTRYKCIE LUBELSKIM, jest bardzo napięta. Z czterech pozostałych dystryktów dałoby się może odciągnąć jeszcze trochę policji, ale — nie z dystryktu lubelskiego. POLICJA PORZĄDKOWA I CUDZOZIEMSKA w liczbie 3.800 sił, JEST ZUPEŁNIE WYEKSPLOATOWANA. Musimy tam ograniczać się do zadawania nieprzyjacielowi tylko szkód i strat, nie mogąc sobie pozwolić na zniszczenie go. Obecnie jesteśmy bardzo wstrzemięźliwi, ponieważ siły przeciwnika powiększyły się bardzo. W okolicy Lublina znajduje się 15 ognisk czynnych.

Ruch powstańczy w innych dystryktach da się zlikwidować. W dystrykcie lubelskim jest to obecnie prawie niemożliwe.

JEŚLI RZECZYWIŚCIE DOJDZIE DO POWSTANIA, TRZEBA BY JE STŁUMIĆ NAJBRUTALNIEJSZĄ PRZEMOCĄ W CIĄGU 36 — 48 GODZIN

D. c. n.)

Wzrastają realne szanse

zagospodarowania odłogów

Wiosną pracować będzie około 2.000 traktorów

Traktory będące w posiadaniu obydwóch dyrekcji PNZ w województwie olsztyńskim reprezentują siłę pociągową ponad 10.000 koni. Należyte wykorzystanie tej siły jest jednym z kluczowych zagadnień gospodarczych naszego terenu, jako główny czynnik zagospodarowania odłogów.

W toku konferencji, która odbyła się w tej sprawie pod przewodnictwem wicewojewody ob. B. Wiśniowskiego i z udziałem przedstawicieli PNZ, TOR, Sam. Chłopskiej, Wydz. Roln. U.W. i innych, stwierdzono, że na 2.107 traktorów PNZ w dobrym stanie znajduje się zaledwie 869 sztuk.

Z pozostałych — 253 kwalifikuje się na złom i 985 — do małego i dużego remontu.

Powstało więc pytanie, czy TOR zdoła je wyremontować w zimie przed rozpoczęciem orek wiosennych?

Obecny na naradzie przedstawiciel TOR odpowiedział na to pytanie twierdząco — z jednym jednakże zastrzeżeniem. TOR wyremontuje 869 traktorów, o ile PNZ będą w stanie uiścić należność.

Na naradzie zapadła uchwała o zrezygnowaniu z pracy traktorów, użyczanych przez PNZ Samopomocy Chłopskiej dla orek na gruntach drobnych rolników i ponowieniu starań u władz centralnych o przydzielenie Sam. Chłopskiej na ten cel 150 — 200 traktorów.

Ponadto zobowiązano TOR, aby użyczył Sam. Chłopskiej swych fachowych wskazówek i pomocy technicznej przy organizacji ośrodków traktorowo-maszynowych. (l.)

Czas opamiętać się

Weszliśmy w okres „Dni Przeciwgruźliczych", w okres wzmożonej propagandy walki z gruźlicą, jako ze złem, które w zastraszający sposób wyniszcza biologicznie nasze osłabione powojenne społeczeństwo.

Ale musimy sobie również uświadomić, że w parze z gruźlicą idzie alkoholizm, choroba społeczna, która toruje drogę wszelkim chorobom, a w szczególności gruźlicy.

Ludność ziemi warmińsko - mazurskiej, w stopniu wprost wyjątkowym zniszczonej podczas działań wojennych, jest dopiero na dorobku i w dziele zagospodarowania tej ziemi stawia pierwsze dopiero kroki. Stąd też i stan przeciętny budżetów rodzinnych daleko odbiega od poziomu, który mógłby zapewnić ludności wyżywienie, dające gwarancję większej odporności organizmów.

Zdawałoby się przeto, że właśnie problem wyżywienia, utrzymanego na minimalnie chociażby dopuszczalnym poziomie, powinien stanowić główną troskę ludności.

A tymczasem restauracje, knajpy, rozmaitego rodzaju jadłodajnie z „wyszynkiem" zapchane są publicznością, która więcej pije, niż spożywa pokarmów. Jak się to odbija na poziomie wyżywienia rodzin, przede wszystkim dzieci — wiedzą dobrze lekarze, stwierdzający rozpowszechniającą się gruźlicę.

Mamy przed sobą ponurą i groźną statystykę wypitego alkoholu w roku bieżącym. Powiadam — groźną, ponieważ ilość wypijanej wódki nie maleje, lecz gwałtownie wzrasta.

Bo oto, gdy w pierwszym półroczu r.b. na terenie naszego województwa wypito alkoholów na ogólną sumę ponad 315 milionów złotych, to już tylko w ciągu pięciu miesięcy II-go półrocza przepito 515 milionów zł, czyli, biorąc pod uwagę niewątpliwie wzmożone spożycie alkoholu w czasie nadchodzących świąt, pobijemy swego rodzaju koszmarny rekord podwojenia w ciągu roku ilości wypitego alkoholu.

Bez przesady możemy przyjąć, że do końca r.b. woj. olsztyńskie przepije okrągłą sumę 1-go miliarda zł, jeżeli wliczymy do ilości wypitej „monopolki" również ilość wypitej wódki gatunkowej, likierów, wina itp.

A więc lekko biorąc przepijamy 1 miliard zł rocznie, zawrotną sumę jak na nasze skromne warunki gospodarcze i katastrofalną, jeśli weźmiemy pod uwagę osłabione wojną organizmy.

Zapytajmy teraz, cóż my za te ciężkie pieniądze otrzymujemy? Słyszę odpowiedź: pijemy dla przyjemności. Zapewne, każda przyjemność kosztuje, ale przyjemność, uzyskana za drodze spożycia alkoholu, kosztuje niewspółmiernie dużo. I w dodatku jest nie tylko przyjemnością, ale również zatruwaniem organizmu swojego i swoich potomków.

Z grubsza biorąc za 1 miliard złotych wypiliśmy okrągłą ilość 2 milionów litrów wódki.

Przypada więc przeciętnie bez mała po 5 litrów wódki rocznie na każdą żyjącą ludzką istotę naszego województwa, wliczając w to niemowlęta i drobne dzieci, które swojej porcji napewno nie wypijają, przeto za nich ktoś inny wypija.

Jakież to spustoszenie powoduje taka ilość alkoholu w żywym organiźmie, boć chyba nie ma nikogo, kto by twierdził, że wódka odżywia organizm.

Badania fizjologiczne, przeprowadzone w zakładach instytutu alkohologii w Szwajcarii, stwierdzają, że wprowadzone do organizmu 40 gr alkoholu przyczyniają mu (organizmowi) takie spustoszenie, jakie wywoła temperatura chorobowa 40 stopni, trwająca przez 3 dni!

A teraz proszę Cię, Czytelniku, obliczę, ile zdrowia i sił ludzkich w skali społecznej pochłoną wypite przez nas 2 miliony litrów wódki?

Tu właśnie leży jądro tragedii. Zdrowie i siły, zabrane przez alkohol, otwierają drogę gruźlicy, która bez przeszkód opanowuje osłabione alkoholem organizmy, szczególnie młode, ponieważ alkoholizm starszych dziedziczą dzieci.

I drugi aspekt sprawy — ile bezcennego pożywienia, uodporniającego organizmy przeciwko gruźlicy, zabiera rodzinom, nade wszystko dzieciom przepijany przez mężczyzn (bo głównie mężczyźni piją) alkohol? (J)

Likwidacja gospodarstw spornych

W uciążliwej procedurze zwracania Warmiakom i Mazurom t. zw. gospodarstw spornych, które w pierwszej fazie osadnictwa zajęte zostały przez repatriantów i przesiedleńców wyróżnił się szczególnie referat osiedleńczy starostwa powiatowego w Mrągowie, który w krótkim czasie przesunął na nowe gospodarstwa 73 osadników.

Ogółem w województwie załatwiono dotychczas 2.146 spraw. Pozostało na 1 bm. do załatwienia 659 spraw. (l.)

Z ostatniej chwili

Pilot Hitlera przed sądem w Warszawie

TELEFONUJĄ NAM:

WARSZAWA. — Sensacyjny proces rozpoczyna się dziś w Warszawie. Przed sądem stanie osobisty pilot Hitlera kpt Baumgarten, który, jak twierdzi, przewiózł Hitlera i Ewę Braun z płonącego Berlina do Danii.

Baumgarten był zawodowym pilotem, brał udział w wojnie, był w Grecji, na Krecie, w Afryce i we Włoszech, a w połowie 1943 roku znalazł się na froncie wschodnim.

Po zestrzeleniu, jako niezdolnego do latania, przeniesiono go do służby SS i wcielono do osławionych oddziałów, w których służyli krymnaliści, dezerterzy i resztki rozbitych formacji oraz ludzie z załogi obozowej w Oświęcimiu i Oranienburgu. Używano ich do dywersji na tyłach wojsk nieprzyjacielskich.

Starzy odchodzą — młodzi przychodzą

Pożegnanie zdemobilizowanych i przysięga rekrutów w jednostce KBW

W ubiegłą niedzielę odbyła się w koszarach olsztyńskiej jednostki Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego podniosła uroczystość zaprzysiężenia nowo wyszkolonego rocznika rekrutów, połączona z uroczystością pożegnania zwolnionych po odbyciu służby wojskowej żołnierzy WBW.

Po ceremoniale zaprzysiężenia rekrutów, odbytego po nabożeństwie w kaplicy we skowej, defiladę z trybuny na dziedzińcu koszar odebrali delegat KBW z Warszawy płk. Łęcki i dowódca olsztyńskiej jednostki WBW mjr. Kalejnikow w towarzystwie zaproszonych przedstawicieli społeczeństwa olsztyńskiego z delegatem TPŻ mjr. rez. Borowskim na czele.

Uroczystość powyższą zakończył wspólny obiad żołnierski, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych. (jd.)

Jan Baczewski w Olsztynie

wraz z bratem, który cudem uszedł śmierci z rąk oprawców hitlerowskich

W Olsztynie bawi obecnie były i jedyny swego czasu poseł polski do parlamentu niemieckiego (Reichstag) ob. Jan Baczewski, który przybył tu w towarzystwie swego brata Józefa.

Ob. Jan Baczewski złożył wizyty ob. wojewodzie mgr W. Jaśkiewiczowi i wicewojewodzie ob. B. Wiśniowskiemu.

Postać J. Baczewskiego jest ściśle związana z dziejami walki miejscowej ludności warmińsko - mazurskiej o polskość tej ziemi. Z niej właśnie, obdarzony zaufaniem swych rodaków, posłował Jan Baczewski do parlamentu Rzeszy.

B. poseł zamieszkuje stale w Dębnie pod Kostrzyniem w woj. szczecińskim.

Brat posła, Józef, jest w swoim rodzaju unikatem wśród żyjących. Podczas masowych mordów, dokonywanych przez Niemców na Polakach w listopadzie 1939 r. na terenie woj. pomorskiego, traflony w tył głowy przypadkowo tylko uszedł śmierci.

Oprawca, mierząc wśród nocnych ciemności, źle wycelował, wskutek czego kula ześlizgnęła się na czaszce i wyszła o kilka centymetrów dalej od otworu wejściowego nad ciemieniem. Nie dobito go, ponieważ mordercom zdawało się, że ich ofiara jest w agonii.

Wybrawszy odpowiedni moment, rozebrany i ograbiony przez Niemców, Józef Baczewski ratował się ucieczką. (l)

Problem połączenia kolejowego Kętrzyn — Węgorzewo

na realnych torach

W olsztyńskiej Dyrekcji Kolejowej czynione są przygotowania wstępne i kosztorysowe do odbudowy połączenia kolejowego Kętrzyn-Węgorzewo, o konieczności której pisaliśmy w swoim czasie.

Sprawa ta, jak się obecnie dowiadujemy, znajduje się na dobrej drodze, ponieważ planowana inwestycja zjednała sobie przychylność ministra Rabanowskiego, który podczas swej bytności w Olsztynie na zjeździe wojewódzkim Stron. Demokratycznego poświęcił tej kwestii sporo uwagi.

Ale sprawa nie jest taka prosta, gdyż w rzeczywistości wobec stopnia zniszczenia chodzi tu nie o odbudowę, lecz raczej o budowę linii kolejowej na odcinku 33 kilometrów, oddzielających Kętrzyn od Węgorzewa.

Już sama renowacja nawierzchni na tym odcinku, licząc przeciętnie po 1,8 miliona zł na 1 km, wyniesie ponad 60 milionów zł. A przecież to nie wszystko. Czekają tu na odbudowę 3 mosty kolejowe, przy czym jeden z nich posiada 60 metrów długości, na co również potrzeba wielu milionów.

I to jeszcze nie wszystko. Stacje i budynki stacyjne wymagają bardzo gruntownego remontu, a czasem nawet stawiania nowych budowli. Mimo wszystko ta planowana niezmiernie ważną inwestycja posiada wszelkie szanse powodzenia.

Jest wprawdzie jedna „mała" jakby się mogło wydawać, trudność: brak szyn kolejowych. Zapotrzebowanie na szyny jest bardzo wielkie, tak, że nasze huty mimo swojej olbrzymiej produkcji z trudem tylko mogą podołać zamówieniom. Miejmy jednak nadzieję, że i ta trudność zostanie pokonana, jak pokonano już i wiele innych przeszkód przy odbudowie naszego kolejnictwa. (J)

Tylko do jutra

Zgłoszenia reklam (drobnych i większych) do specjalnych numerów przedświątecznego i świątecznego „Życia Olsztyńskiego" przyjmuje Dział Ogłoszeń Administracji (ul. 22 Lipca 16 I piętro, telefon 26-49) tylko do godz. 15-ej we czwartek dn. 18 b.m.

Dobry początek „Książnicy Mazurskiej"

Przedstawienie kukiełkowe na prezent gwiazdkowy

Jak wiadomo, TUR prowadzi teatrzyk kukiełkowy, który wystawił już kilka pięknych bajek dla dzieci. Przedstawienia cieszą się dużym powodzeniem, ale niestety są dla wielu dzieci niedostępne z powodu stosunkowo wysokiej, jak na biedne dziecięce kieszenie, ceny biletów.

TUR natomiast jest również sam w dość krytycznym położeniu finansowym, gdyż obciążony jest jeszcze długiem ponad 80 tys. zł, powstałym przy organizowaniu teatrzyku tak, że absolutnie nie jest w stanie rozpocząć akcji przedstawień bezpłatnych, jak początkowo zamierzano.

W trosce jednak o kulturalną rozrywkę dla biednych dzieci TUR zwraca się z prośbą do instytucji i przedsiębiorstw olsztyńskich, aby zakupiły przedstawienia dla dzieci najbiedniejszych. Jedno przedstawienie dla 250 dzieci kosztuje 10.000 zł.

Zróbmy więc prezent gwiazdkowy dla biednych dzieci w postaci „Czerwonego Kapturka" czy „Bajowych bajeczek".

Początek zrobiła już spółdzielnia „Książnica Mazurska", która zakupiła przedstawienie w najbliższą niedzielę.

Oby to był dobry początek. (ni)

Mniej węglokradów na kolejach

ale czujność władz kolejowych nie maleje

Sprawa opału w związku z nadciągającą zimą napawa troską nie tylko tych, którzy zużywają go dla celów ogrzewniczych czy przemysłowych, lecz i tych, którzy mają za zadanie wyprodukować i dostarczyć węgiel z kopalni.

Stwarza to wiele trosk i kłopotów również władzom kolejowym, które są odpowiedzialne za całość transportów, zagrożonych powojenną plagą, nazwaną węglokradztwem.

Walka z tym zjawiskiem jest trudna i odpowiedzialna.

Ostatnie zarządzenia wydane przez nasze władze kolejowe, świadczą o wadze, którą przywiązuje się do walki z węglokradami. Dodajmy jednak od siebie, iż zagadnienie węglokradztwa jest ściśle uzależnione od stopnia zaopatrzenia rynku opałowego. Nic też dziwnego, że największe nasilenie kradzieży węgla na kolejach obserwowano w roku ubiegłym o tej porze, kiedy to istotnie sytuacja opałowa w Olsztynie była ciężka.

Rok obecny jest pod tym względem o wiele lepszy, gdyż kolejarze są względnie systematycznie zaopatrywani w deputatowy węgiel, a rynek prywatny odczuwa mniejsze trudności z nabyciem węgla. To też i walka z węglokradami jest obecnie łatwiejsza, niż rok temu. Daje się właśnie zaobserwować spadek ilości pochwyconych węglokradów i związanych z tym kar.

Mimo to władze kolejowe słusznie podtrzymują dalszą czujność i wytężoną akcję zapobiegawczą. (J)

Ofiary na Gwiazdkę „Życia" dla dziatwy w Likuzach

Nasi Czytelnicy, którzy nas nigdy nie zawiedli, i tym razem wykazują zrozumienie dla akcji na rzecz biednej dziatwy szkoły powszechnej w Likuzach, dla której urządzamy wspólnie Gwiazdkę „Życia".

Wczoraj jeden z naszych Czytelników, który pragnie zachować bezimienność, złożył na ten cel hojną ofiarę — 1.000 zł.

Dziatwa likuska składa ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać".

Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego

ukonstytuował się

Wybrany na ostatnim Zjeździe Wojewódzkim Stronnictwa Demokratycznego w Olsztynie Komitet Wojewódzki tego stronnictwa ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes Komitetu Wojew. — ob. Adam Pławski, wiceprezesi — mgr K. Lisowski i mgr J. Jagusiewicz, sekretarz — ob. Wł. Błażejewski, z-ca sekretarza — ob. H. Chrzanowski, skarbnik — ob. J. Tomaszek, członek prezydium — ob. Z. Malinowski, członkowie Komitetu ob.ob.: K. Szczurzewski, W. Mońka, A. Pawłowski, E. Szpaderski, B. Sztenc, W. Zieliński, E. Renda i B. Jakubowska, zastępcy członków ob.ob.: Wł. Mroczkowski, T. Grefkowicz, E. Dąbrowski, M. Grzywacz, J. Dutkiewicz, J. Sławek i J. Jusiel.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący — ob. A. Żmijewski, członkowie ob. L. Swoboda i L. Węgłowski, zastępcy ob.ob.: P. Milewski, W. Jarmółkowicz i W. Kukliński.

Sąd Partyjny: przewodniczący — ob. T. Grzymski, członkowie ob. St. Smotrycki i dr. Lewitt, zastępcy ob. St. Błoński i ob. Cz. Ankiersztajn. (w)

Pięć nowych nadleśnictw

powstanie w roku przyszłym na naszym terenie

Począwszy od roku przyszłego, Dyrekcja Lasów Państw. w Olsztynie przystąpi do utworzenia na terenie okręgu pięciu nowych nadleśnictw, co jest podyktowane względami organizacyjnymi i usprawnieniem nadleśnictw.

Nowe nadleśnictwa powstaną w Runowie, Szymbarku, Opuklu, Wesołowie i Rynie.

Nctwo Runowo zostanie utworzone ze wschodniej części nctwa Ornety i płd części Iławki. Nctwo Szymbark powstanie kosztem północnej części nctwa Iława i płd.-wschodniego terenu nctwa Jeziorna.

Położone w południowej połaci woj. olsztyńskiego nctwo Wesołowo powstanie kosztem nctw w Wielbarku i Szczytnie. Piąte nctwo, w Rynie, zostanie utworzone z obecnych terenów leśnictwa Ryn, uzupełnionych kosztem nctw w Mrągowie, Mikołajkach i Kętrzynie.

Po reorganizacji przeciętna powierzchnia nadleśnictwa wynosić będzie 6.293 ha, podczas gdy obecnie obszar ten wynosi ca 6.520 ha. (mag.)

Delegacja na kongres PPS

W dniu wczorajszym opuściła Olsztyn, udając się do Wrocławia na XXVII kongres PPS, 150-osobowa delegacja z terenu woj. olsztyńskiego.

W skład delegacji wchodzą przedstawiciele miejskich i powiatowych komitetów PPS i OM TUR oraz akademicy-socjaliści, zrzeszeni w szeregach ZNMS. (mag.)

Wspólną gwiazdkę dla dzieci

wspólny opłatek dla pracowników organizują przedsiębiorstwa miejskie

Staraniem dyr. Przedsiębiorstw Miejskich w Olsztynie ob. Kobra-Zielińskiego, oraz poszczególnych rad zakładowych w przyszłą niedzielę t.j. 21 bm. w świetlicy dyrekcji przy ul. Knosały odbędzie się tradycyjna gwiazdka dla dzieci pracowników wszystkich przedsiębiorstw miejskich wyższej użyteczności publicznej.

Po otrzymaniu podarków dzieciaki udadzą się na zakupione przez organizatorów gwiazdki przedstawienie w teatrzyku kukiełkowym TUR, które odbędzie się w sali Szkoły Powszechnej Nr 2, u zbiegu ul. Kościuszki i Zwycięstwa.

Poza tym dla silniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni wśród pracowników zakładów, podległych dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich, w dzień wigilii o godz. 12 zaraz po zakończeniu zajęć służbowych zorganizowany zostanie tradycyjny wspólny opłatek. (z)

Płyną dalsze ofiary

dla robotników francuskich i ich rodzin

W zrozumieniu ciężkiej sytuacji postrajkowej we Francji płyną dalsze ofiary olsztyńskiego świata pracy dla robotników francuskich i ich rodzin.

ZZ Prac. Przem. Poligr. — 5.000 zł, prac. PMS — 2.105 zł, ZZ Prac. Przem. Gastr.-Hotel. — 10.000 zł, pracownicy Państw. Fabr. Zapałek — 11.550 zł, pracownicy Woj. Kom. MO — 13.175 zł, ZZ Prac. Sąd. i Prok. — 1.520 zł.

O dalszych wpłatach donoszą nam z terenu całego województwa.

ZZ Prac. Samorząd. w Szczytnie — 10.000 zł, ZZ Prac. Państw. w Szczytnie — 10.000 zł, ZZ Prac. Dróg Koł. w Kętrzynie — 1.000 zł, Kom. Pow. PPR w Pasłęku — 10.000 zł.

Od dziś dwa punkty

rozdziału mleka w Olsztynie

Starania „Społem" i nasz apel odniosły skutek

Sprawa uruchomienia kilku punktów rozdziału mleka kartkowego w Olsztynie omawiana była, jak się okazuje, już od dość dawna.

Projektowano wykorzystanie na ten cel kilku sklepów spółdzielni „Mazur", które jak wiadomo rozsiane są po całym mieście. Niestety „Mazur" obronił się przed tym kłopotem.

Sklepów rzeźnickich (jak projektował nasz Czytelnik) nie można na ten cel absolutnie wykorzystać z wielu względów. W rezultacie więc, po długich pertraktacjach uruchomiony został drugi punkt rozdziału w nowowybudowanym sklepie (jednak!) spółdzielni „Mazur" przy Starym Rynku 7 (obok PDT).

Począwszy więc od dzisiaj mleko kartkowe wydawane będzie w mleczarni i w nowootworzonym punkcie w godzinach od 8 do 11 z tym, że w mleczarni przy ul. Pieniężnego pobierać będą mleko posiadacze kart RCA i MK (M, D3, D7), a na Starym Rynku Olsztyn miasto—M, D3, D7.

Będzie to właściwie dopiero połowiczne rozwiązanie problemu, ale skróci przynajmniej o połowę długie kolejki, umożliwiając równocześnie zakup artykułów mleczarskich osobom nie posiadającym kart mlecznych.

Należy podkreślić, że punkt rozdziału przy Starym Rynku obsługiwać będzie również personel Oddz. Mleczarskiego „Społem". (ni.)

Nowi sędziowie

Przed specjalną komisją w składzie: przewodniczący ob. Władysław Dmochowski, wiceprezes S.A., członkowie ob. Zygmunt Kalapski, prokurator S.A. oraz sędziowie S.A. ob.ob. Józef Kuprowski, Anatol Zdorowienko i Gustaw Santarius i kierownik S.G. ob. Stefan Karbowski, odbył się w lokalu Sądu Apelacyjnego w Olsztynie egzamin sędziowski.

Do egzaminów przystąpiło ośmiu kandydatów, aplikantów sądowych.

Egzamin zdali wszyscy. Z wynikiem celującym zdali: Antoni Kunowski, Stanisław Leski, Piotr Kołakowski i Władysław Ciszweski oraz Władysław Zawiejski, Stanisław Baranowski, Czesław Siwicki i Tadeusz Borkowski — z wynikiem dobrym. (z.)

CZYTELNICY PISZĄ

Danusia prosi o zwrot rękawiczek

13-letnia Danusia J. będąc w kinie „Polonia" na filmie „Pięciu zuchów" wzruszona mocno filmem zgubiła rękawiczki.

Później szukiwanie na sali i zapytywania u kasjera nie odniosły rezultatu.

Rękawiczki zginęły.

Danusia jest więc zrozpaczona, bo nowe rękawiczki drogo kosztują. Woli więc nazrazie nie powiedzieć mamusi, bo mamusia jest ciężko chora i zmartwiłaby się bardzo.

Danusia nie traci jednak nadziei, że rękawiczki jej się znajdą i dlatego napisała do nas serdeczny list z prośbą o pośrednictwo.

Apelujemy więc: proszę zwrócić znalezione rękawiczki białe wełniane z jednym palcem (na wierzchu wyszyte dwie granatowe gwiazdy).

Danusia będzie bardzo wdzięczna. (ni)

Dzień Olsztyna

REJESTRACJA RZEMIOSŁA

Izba Rzemieślnicza w Olsztynie przypomina za naszym pośrednictwem, że termin rejestracji (zawiadomienie o prowadzeniu rzemiosła) upływa nie odwołalnie o godz. 20 dnia 20 bm.

Ci, którzy jeszcze nie załatwili koniecznych formalności, winni do tego terminu dokonać rejestracji. (a)

ROZŚWIETLONY CHODNIK

Ciemny chodnik u wylotu ul. Leszewskiego na ul. 1 Maja rozjaśnia od niedawna nowoczesna reklama świetlna nowootwartego sklepu.

Wobec szeregu innych szczelnie zamkniętych wieczorem okien sklepowych — takie rozświetlenie ulicy jest nader pożądane. (j.w.)

1000 ZŁ. W REDAKCJI

Wczoraj do naszej Redakcji jeden z obywateli Olsztyna odniósł znalezione na ulicy 1000 zł, które zgubiła biedna warmiacz ka, Anna Sokołowska

Słusznie przeto wierzyliśmy, że uczciwy znalazca zgubę odda. Fakt ten świadczy o rosnącej morale społeczeństwa i dobrze mówi o mieszkańcach naszego miasta.

WYJAŚNIENIE

W dniu wczorajszym w rubryce „Dzień Olsztyna" przestawiono przy łamaniu numeru kolejność dwóch notatek.

Najpierw powinna być notatka p.t. „Nareszcie", a bezpośrednio po niej — „W tym samym punkcie".

KONFERENCJA SPÓŁDZIELCZA

W dn. 14 bm. odbyła się w Związku Rewizyjnym konferencja dla księgowych spółdzielni wiejskich. W konferencji wzięło udział 46 osób z powiatów, położonych w zachodniej części województwa. Zem.

KURS SPÓŁDZIELCZY

Odbywa się on w sali Związku Rewizyjnego dla magazynierów spółdzielni rolniczo-handlowych.

Jest to pierwszy tego rodzaju kurs w tym roku, zorganizowany przez dział społeczno - wychowawczy w porozumieniu z działem spółdzielni rolniczo-handlowych. W kursie bierze udział 17 osób z całego województwa. Zem.

NIEŁADNIE

Stwierdzamy, że szereg ważnych i terminowych ogłoszeń i afiszów na kilku słupach ogłoszeniowych został zakleiony przez inne reklamy.

Zatrudnieni przy wyklejaniu ogłoszeń muszą bardziej uważać. Wszak powierzchni słupów na wszystkie anonse wystarczy. (j.w.)

W toku akcji uwłaszczeniowej na wsi

wpłynęło 41.663 wnioski

Od nowych osadników wpłynie jeszcze 20.000 wniosków

W ostatnich tygodniach tempo akcji uwłaszczeniowej na wsi w woj. olsztyńskim wzmogło się wydatnie. W listopadzie do komisji wnioskowych wpłynęło 4.178 wniosków, co razem z poprzednimi daje w sumie 41.663 wniosków o uwłaszczenie, które znajdują się obecnie w różnych stadiach załatwiania.

Jest to niezwykle skomplikowana procedura, wymagająca uruchomienia szeregu czynników administracyjnych, sądowych i społecznych oraz użycia licznych sił fachowych w postaci biegłych i mierniczych.

Pierwszym jej etapem jest złożenie wniosku i potwierdzenie odbioru, drugim — rozpatrzenie wniosku przez Komisję Osadnictwa Rolnego i wydanie przez nią orzeczenia, trzecim — doręczenie aktu nadania, czwartym — odmierzenie działki w ten sposób, aby stanowiła ona pewną całość gospodarczą, zdolną nie tylko wyżywić rodzinę, ale i dać pewne nadwyżki na eksport.

Następną z kolei czynnością jest orzeczenie o przyznanie tej działki osadnikowi, po czym przechodzi kolej na wykonanie aktu nadania i w końcu — na wpis hipoteczny.

Komisje Osadnictwa Rolnego rozpatrzyły dotychczas i wydały 32.434 orzeczeń i załatwiły 28.552 aktów nadania.

Ostatecznie sfinalizowano przez wciągnięcie do ksiąg hipotecznych 2.500 spraw.

Jak z powyższych uwag i cyfr wynika, sprawy uwłaszczeniowe nie są proste, gdyż każda z nich musi być rozpatrzona i załatwiona osobno po przejściu przez szereg nieuniknionych stadiów.

Pozostało jeszcze do przyjęcia ok. 20.000 wniosków od nowych osadników, co łącznie z 41.663 już przyjętymi stanowi ponad 60 000 obsadzonych gospodarstw rolnych w naszym województwie. (l.)

Liceum Warmińsko-Mazurskie w Szczytnie

W ostatnich dniach nastąpiło przejęcie budynków wojskowych w Szczytnie na rzecz szkolnictwa, a ściślej mówiąc na Liceum Warmińsko-Mazurskie.

Sprawa uruchomienia tego Liceum wkroczyła nareszcie na realne tory, bo, jak się dowiadujemy, projekt zorganizowania Liceum został już przyjęty przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, co stanowi ostatni etap formalności urzędowych. (r.l)

Dzień Elbląga

Miasto musi zdobyć chłodnię

(Od naszego korespondenta).

Przygotowania miasta do poważnego powiększenia stanu mieszkańców w związku z rozbudową ciężkiego przemysłu, jak również sieci większych zakładów naukowych idą m. in. w kierunku zaspokojenia potrzeb aprowizacyjnych.

Trwałe zaopatrywanie miasta w mięso, szczególnie w okresie letnim, jest przedmiotem szczególnej troski, spowodowanej brakiem chłodni. Zarząd Miejski czyni usilne starania dla uzyskania na ten cel potrzebnych kredytów, mając na uwadze konieczność wybudowania chłodni jeszcze przed nastaniem okresu wiosennego. (mx)

MIEJSKA GOSPODARKA LEŚNA.

Zgodnie z planami zagospodarowania odbywa się obecnie wyrąb w lasach miejskich. Podkreślić należy według opinii inspekcji lasów, że lasy Zarządu Miejskiego stoją na pierwszym miejscu w województwie pod względem zagospodarowania. (mx)

NA ODBUDOWĘ STOLICY

W ciągu listopada ofiarność społeczeństwa elbląskiego na rzecz odbudowy Warszawy nie uległa zahamowaniu. Elbląg zajmuje trzecie miejsce po Gdańsku (944 tys. zł) i Gdyni (783 tys. zł) osiągając wpłaty w wysokości 679.788 zł przed Sopotem (295 tys. zł) i dziesięcioma innymi miastami województwa gdańskiego. (mx)

Z akcji radiofonizacji

W ostatnim kwartale br. zradiofonizowano w pow. ostródzkim wsie: Emilianów, Szyldek, Pietrzylas, Dom Dziecka w St. Jabłonkach, młyn w Mariampolu, miasto R.n, państw. liceum pedagogiczne w ..życku, gromadę Dźwierzuty w pow. szczycieńskim, miasteczko Pieniężno, mrągowskie liceum pedagogiczne z internatem, domy RTPD w Bartoszycach i gimnazjum w Morągu.

Obecnie radiofonizuje się wieś i majątek Grunwald, a w początkach roku przyszłego przewiduje się stworzenie radiowęzłów w Lidzbarku, Kętrzynie, Bartoszycach i Mrągowie.

Jeszcze przed świętami powstanie urządzenie zbiorowe w Piszu. Każde urządzenie zbiorowe (aparaty szwedzkie AGA) obsłużyć może do 40 głośników mieszkalnych. (mg)

Żywy oddźwięk uchwał i postulatów krajowego zjazdu ZWM wśród młodzieży województwa

Uchwały i postulaty krajowego zjazdu Zw. Walki Młodych znalazły żywy oddźwięk wśród młodzieży woj. olsztyńskiego tak zrzeszonej w innych organizacjach młodzieżowych, jak i niezrzeszonej.

Walka o pokój światowy i utworzenie jednolitej organizacji młodzieży polskiej, te dwa czołowe zagadnienia poruszane były na wiecach młodzieżowych, które odbyły się w kilku miastach naszego województwa: Olsztynie, Ostródzie, Morągu, Węgorzewie i Mrągowie.

Wiec w Olsztynie połączony z poprankiem filmowym odbył się w sali kina „Mazur". Z ramienia ZWM przemawiał członek ZG ZWM ob. Wojińska i przedstawiciel Zarz. Woj. ob. Wodziuński.

Oba przemówienia spotkały się z dużym zainteresowaniem zebranych, reprezentujących młodzież zorganizowaną i szkolną.

W Ostródzie wiec zgromadził około 700 osób, w Morągu młodzież szkolna zwróciła się do przedstawiciela ZWM o poruszenie zagadnień, związanych z uchwałami krajowego zjazdu. (no)

Przed otwarciem ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO we Fromborku

Remont pięknego gmachu we Fromborku, przeznaczonego na zakład wychowawczy dla najbiedniejszej młodzieży, który rozpoczął się przed wieloma miesiącami, dobiega końca. Pisaliśmy już na ten temat w miesiącach letnich, podkreślając inicjatywę ojców Salezjanów, nie szczędzących trudu, by uruchomienie zakładu nastąpiło jak najprędzej.

W chwili obecnej jedno ze skrzydeł ogromnego gmachu zostało już wykończone, warsztaty częściowo zaopatrzone w potrzebne maszyny i urządzenia.

Otwarcie szkoły, kształcącej młodzież fachowo i w wybranym przez nią kierunku pracy, mogło nastąpić już dawno, gdyby na przeszkodzie nie stał brak światła elektrycznego, a w związku z tym i wody. Problem ten został rozwiązany w chwili włączenia Fromborka do sieci ZEOM-u.

W zakładzie pracuje już 16 wychowanków, zajętych na razie przy pracach pomocniczych, związanych z odbudową gmachu, przyszłego miejsca swoich codziennych zajęć.

Otwarcie zakładu wychowawczego i rozpoczęcie nauki rozpocznie się, jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach stycznia. (il)

Dni przeciwgruźlicze w Barczewie

W ub. niedzielę w Domu Kultury w Barczewie przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa odbyła się akademia, inaugurująca akcję przeciwgruźliczą.

Na program akademii złożyły się prelekcje na temat walki z gruźlicą oraz występy chóralne i inscenizacje, przygotowane przez młodzież uczęszczającą do świetlicy. (nl)

T. P. Ż. to łączność społeczeństwa z wojskiem

Na ekranie

OJCZYZNA, WOLNOŚĆ I STOS w kinie „Mazur"

Chlubna karta dziejów ludu flandryjskiego, walczącego o wolność z ciemiężcami hiszpańskimi, posłużyła za temat opowieści Victorien Sardon. Opowieść z kolei była natchnieniem dla realizatorów filmu „Ojczyzna", wyświetlanego obecnie na ekranie kina „Mazur".

„Ojczyzna" wiernie oddaje atmosferę XVI. w. z jego „świętą" inkwizycją, zbrojnymi ruchami uciskanych ludów, bestialstwem i zezwierzęceniem panujących (ks. Alba).

Na tle historycznym rozwija się dramat trojga serc. Szczęście osobiste walczy z miłością ojczyzny, ażeby jej w końcu ustąpić.

Film wytwarza do pewnego stopnia nastrój grozy, w którym przez cały czas utrzymuje widza. Dobra gra aktorów, charakterystyczne typy ludu flandryjskiego, strona techniczna — to dalsze plusy tego obrazu.

Nad program oglądamy „najświeższe" aktualności z kraju i zagranicy, m. in. pobyt M. Thoreza w Polsce i ślub brytyjskiej następczyni tronu. (no.)

Wypadki i przestępstwa

Nieuważny kierowca pośrednią przyczyną ciężkiego okaleczenia pracownika ZEOM

Znowu wypadek samochodowy, który w konsekwencji pociągnął za sobą ciężkie okaleczenie człowieka. I tym razem, jak w większości wypadków, przyczyną była lekkomyślność niewykwalifikowanego kierowcy, który, korzystając z nieobecności swego przełożonego, sam zasiadł przy kierownicy.

Wyjeżdżając z garażu ZEOM, prowadzący samochód pomocnik kierowcy Jerzy Sadowski, zam. przy ul. Wyzwolenia, zawadził wozem o drzwi garażu, wysadzając je częściowo z zawiasów. Nie zauważywszy dokonanego uszkodzenia drzwi, Sadowski, nie zatrzymując się, pojechał dalej, aż pod kancelarię ZEOM, gdzie znajdował się jego bezpośredni przełożony, a zarazem rzeczywisty kierowca, Józef Dąbrowski, załatwiający właśnie w tej chwili w wydz. personalnym sprawę rozkazu wyjazdu.

Gdy samochód wyjechał już poza obręb ZEOM-u, stojące otworem drzwi garażu przyszedł zamknąć Zygfryd Chaman, prac. ZEOM-u. W chwili zamykania wyważone częściowo z zawiasów drzwi runęły, przygniatając swym ciężarem Chamana.

Ciężko okaleczony Chaman natychmiast przewieziony został do Szpitala Wojewódzkiego. Lekkomyślnym zaś Sadowskim zaopiekowała się Milicja, kierując sprawę do prokuratora. (z.)

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE.

TEATR IM. ST. JARACZA „Szczenięce lata" (szczęśliwe dni) godz. 19.30.

KINO „POLONIA" „Nauczycielka bawi się" godz. 16, 18 i 20.

KINO „MAZUR" „Ojczyzna" 17 i 19

MUZEUM NA ZAMKU otwarte: niedziela, wtorek, czwartek godz. 10—13. „Dzieje cywilizacji w Polsce" wystawa obrazów J. Matejki godz. 10—15 wtorek, czwartek, niedziela. **Wystawa ZZPAP**, malarstwo rzeźba, grafika — codziennie godz. 10—15. **APTEKA DYŻURNA** Fajertaga, Kolejowa 17. **STRAŻ POŻARNA** telefon 22 - 22.

W ELBLĄGU.

KINO — „Bałtyk" — „Siódma zasłona". **APTEKA DYŻURNA** — Pod Aniołem 1 Maja **STRAŻ POŻARNA** — telefon 6.

W WOJEWÓDZTWIE

KĘTRZYN — „Casino" — Trzewiczki. **GIŻYCKO** — „Wanda" — My z Kronsztadtu. **LIDZBARK** — „Capitol" — Podwodny patrol. **MORĄG** — „Adria" — Nowe pokolenie. **OSTRÓDA** — „Świt" — „Bohaterki Pacyfiku". **BISKUPIEC** — „Polonia" — „Płomień nie zgasł". **MRĄGOWO** — „Raj" — „Niewidzialny detektyw" **BARTOSZYCE** — „Bajka" — „Historia jednego fraka. **ORNETA** — „Lutnia" — „Wyspa skarbów". **SZCZYTNO** — „Grunwald" — „Świniarka i pastuch".

— „Goal" **LIDZBARK** — „Kapitol" — „Serenada w cieniu słońca". **MORĄG** — „Adria" — Historia jednego fraka" **DZIAŁDOWO** — „Apollo" — „Synowie". **BISKUPIEC** — „Polonia" — „Niewidzialny detektyw". **MRĄGOWO** — „Raj" —„Wyspa Bezimienna". **BARTOSZYCE** — „Bajka" — „Pontcarral". **ORNETA** — „Lutnia" — „Przygody Nasreddina".

Radio

ŚRODA, 17 bm.:

6.00 Sygnał czasu, 6.05 Gimnastyka, 6.15 Wiadomości, 6.20 Muzyka, 7.00 Dziennik, 7.15 Muzyka, 8.20 Informacje, 10.40 Przegląd wydarzeń międzynarodowych, 12.03 Wiadomości, 12.15 Muzyka, 12.30 Audycja dla młodzieży, 16.00 Dziennik, 16.35 „O pieniążku-wędrowniku", 16.55 Audycja dla młodzieży, 17.20 Koncert popularny, 18.00 „Tak zwana ugoda ziemiańska", 19.00 „Głos młodych", 19.10 „Z zagadnień wiejskich", 19.30 Franciszek Schubert: Pieśni z cyklu „Podróż zimowa", 20.00 Dziennik, 21.00 Audycja Chopinowska w wykonaniu Jana Bereżyńskiego, 21.30 „Wspomnienie o Walerym Czkałowie", 21.50 Muzyka, 22.00 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Z 03662

Odpowiedzi Redakcji.

Chm. Bisztynek Zarząd Miejski — Otrzymaliśmy niezrozumiały życiorys w niewiadomym celu. Prosimy o bliższe wyjaśnienie.

„Nonna" Olsztyn — Radzimy zwrócić się przede wszystkim do Zw. Zaw. Muzyków, Olsztyn ul. Artyleryjska, dla uzyskania fachowej oceny. Wydają tego rodzaju utwory Spółdz. Wydawn. — „Czytelnik", Łódź i kilka prywatnych firm wydawniczych.

M.Z. — Prosimy o nasilenie korespondencji terenowej.

SPORT ✱ SPORT ✱ SPORT

IMPREZY LEKKOATLETYCZNE W 1948 ROKU

świadczą chlubnie o rozwoju i prężności organizacyjnej MOZLA

Jutro przystępują do rachunku sumienia nasi lekkoatleci. „Grzechów" nie będzie zbyt wiele i dlatego sądzimy, że jutrzejsze Walne Zgromadzenie Mazurskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego będzie rzeczowym omówieniem dotychczasowych osiągnięć i nakreśleniem realnych planów na przyszły, „olimpijski" sezon.

Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1) zagajenie, 2) wybór prezydium, 3) sprawozdanie z działalności zarządu, wydz. spraw sędziowskich, skarbnika, komisji rewizyjnej, 4) dyskusja nad sprawozdaniami, 5) udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, 6) wybór nowego zarządu, 7) wolne wnioski.

Kluby, zrzeszone w PZLA i MOZLA, dysponują na zebraniu 1 głosem, przy czym przedstawiciel klubu winien być zaopatrzony w piśmienne pełnomocnictwo, uprawniające do udziału w głosowaniu. Kluby proszone są o delegowanie takich przedstawicieli, którzy mogą być brani pod uwagę do składu nowego zarządu.

MOZLA prosi również, by na zebranie przybyli przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych, oraz innych organizacji, zainteresowanych akcją planowej pomocy dla młodzieży na odcinku wych. fizycznego i sportu, a przede wszystkim ZRSS, Sam. Chłopskiej MO i Woj. Urzędu WF i PW.

PRZYSZŁE STARTY

MOZLA w porozumieniu z PZLA ustalił kalendarzyk imprez lekkoatletycznych na rok 1948, który przedstawia się następująco:

7 i 8 lutego — I lekkoatletyczne zimowe mistrzostwa okręgu.

28 i 29 lutego — III lekkoatletyczne zimowe mistrzostwa Polski w Olsztynie.

18 kwietnia — eliminacyjne biegi na przełaj na szczeblach powiatów.

25 kwietnia — bieg na przełaj o mistrzostwo Polski pań w Olsztynie oraz wojewódzki bieg na przełaj w Olsztynie.

23 maja — lekkoatletyczne okręgowe mistrzostwa drużynowe.

5 i 6 czerwca — mecz lekkoatletyczny Białystok - Olsztyn w Białymstoku.

10 i 20 czerwca — III mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu.

25 lipca — mecz lekkoatletyczny Pomorze — Olsztyn w Bydgoszczy.

15 sierpnia — okręgowe mistrzostwa dziesięcioboju w Olsztynie.

4 i 5 września — III mistrzostwa lekkoatletyczne Ziem Odzyskanych w Olsztynie.

19 września — mecz lekkoatletyczny Poznań — Olsztyn w Olsztynie.

25 i 26 września — ogólnopolskie mistrzostwa sztafet 3 x 1000 m, szwedzkiej i olimpijskiej oraz 5-bój panów, 3-bój pań i chód 50 km. w Olsztynie.

Rok 1948 to rok zwiększonej ilości imprez lekkoatletycznych, powierzenie zaś Olsztynowi organizacji mistrzostw o najzaszczytniejsze tytuły w Polsce umacnia jeszcze bardziej ogólnopolską pozycję organizacyjną MOZLA. (at.)

Egzaminy przyszłych żeglarzy

W dniu 14 bm. odbyły się egzaminy, jako zakończenie kursu teoretycznego, dla wodniaków yachtingu lodowego. Przerobiony kurs jest wstępem do kursów praktycznych. Odbędą się one w czasie zimy na jeziorach olsztyńskich.

Do egzaminu stanęło 34 młodych omturowców. Poziom był zadawalający. Prymusem kursu jest wodniak Oracz. W skład Komisji egzaminacyjnej wchodzili: przewodniczący Komisji, ins. Woj. Ośrodka Wodnego — Sołtykiewicz, przedstawiciel Kom. Centr. OMTUR z Warszawy ob. Głażewski, komendant Ośrodka — Wolbek oraz zast. kom. Ekkert. (il)

Udana impreza propagandowa w Szczytnie

400 widzów na meczu pięściarskim Zryw (Olsztyn) — Zryw (Szczytno)

Mistrz naszego okręgu w boksie KS „Zryw" — Olsztyn bawił w niedzielę w Szczytnie, rozgrywając spotkanie propagandowe z miejscowym „Zrywem".

Oceniając taki wyjazd w teren należy uważać go za imprezę dodatnią, gdyż publiczność szczycieńska po raz pierwszy ujrzała prawdziwy boks, albowiem przeciwnik „Zrywu" olsztyńskiego był bardzo surowy, a walka niektórych jego zawodników nie przypominała właściwie nic z boksu.

Wyniki w poszczególnych walkach były następujące:

W muszej Zawadzki (Ol.) pośpieszył się niepotrzebnie nokautując Michałka (Sz.) w 1 r. W piórkowej Szewczykowski (Ol.) stoczył ciężką walkę z b. prymitywnie i chaotycznie walczącym Szczęsnym (Sz.). Wygrał Szewczykowski na pkt. W lekkiej Gerej (Ol.) stoczył najładniejszą walkę dnia z Jaworskim (Sz.) Wygrał na pkt. Gerej, pokazując dobry poziom techniczny. W drugiej lekkiej Kieliszek (Ol.) był w 1 rundzie gwałtownie atakowany przez Ratkowskiego (Sz.), który swą lewą dokuczał niemiłosiernie olsztyniakowi. Szkoda, że Ratkowski się wypompował i już w 2 rundzie poddał się z braku sił. W p.średniej Borowy (Ol.) wypunktował Heina I Sz.). W średniej Kosiński (Ol.) mimo, że uległ Gostyńskiemu (Sz.) stałemu bokserowi, wykazał duże walory oraz niespotykaną odporność. W wadze półciężkiej Dobija I (Ol.) spotkał się z nieco niższym od siebie Mysłowskim (Sz.). Tylko dzięki brakom kondycyjnym przeciwnika Dobija walkę wygrał. Gdyby Mysłowski był bardziej rutynowany, mielibyśmy sensację nie lada.

Wynik meczu 12:2 dla „Zrywu" Olsztyn. Sędziowali w ringu: Rusiecki, na punkty: Garstka i Marciniak. (tko)

Kasa MOZPN

Tegoroczne konto kasy MOZPN, jak wynika ze sprawozdania skarbnika związku, ob. Świeżawskiego, przedłożonego na ostatnim walnym zebraniu, zamyka się sumą 47.926.20 zł.

Wpływy do kasy MOZPN wynoszą 330.949.20 zł., wydatki 283.023 zł. (o.)

PODZIĘKOWANIE

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie dr.dr. Janowiczowi i Pimpickiemu za pomyślnie dokonaną operację żołądka i troskliwą opiekę oraz siostrom Szpitala Mariackiego. **J. Woźnicki.** 2076

OGŁOSZENIE

Na podstawie Rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 22.III.28 r. (Dz. U.R.P. Nr 38, poz. 364) oraz Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9.XII.1929 r. (Dz. U.R. P. Nr 85, poz. 633) o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych zezwalam: w dniach 18, 19, 20, 22 i 23 grudnia 1947 r. na przedłużenie godzin handlu wszelkiego rodzaju zakładom handlowym i przemysłowym do godziny 21-ej; w dniu 21.XII.47 r. od 13 do 18.

W środę dnia 24 grudnia przedsiębiorstwa nie wyłączając zakładów gastronomicznych winny być zamknięte o godzinie 18-ej.

2035 Prezydent m. Olsztyna w/z (—) **J. Smoleński** Wiceprezydnet

OGŁOSZENIE

Izba Rzemieślnicza w Olsztynie podaje do wiadomości, że w związku z zawiadamianiem o prowadzeniu rzemiosła, Kasa Urzędu Skarbowego w Olsztynie począwszy od dnia 17 bm. będzie czynna do godz. 17-ej, a w sobotę dnia 20 bm. do godz. 20-ej.

Równocześnie w tym samym czasie będzie czynne Okręgowe Biuro Rejestracji w Izbie Rzemieślniczej w Olsztynie, Mazurska 1.

W powiatach Kasy Urzędu Skarbowego będą czynne normalnie, a w sobotę dnia 20 bm. do godz. 20-ej, aż do załatwienia wszystkich interesantów.

Termin zawiadomień upływa nieodwołalnie dnia 20 bm, godz. 20-ta.

2034 Dyrektor Izby (—) **Mgr K. Lisowski**

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Gliwice na nazwisko Rajman Władysław syn Błażeja urodz. 1928 r. zam. Braniewo ul. Zwycięzców 59. 2051-1

PRZYJMIEMY rutynowaną maszynistkę, obeznaną z księgowością. Firma „Budowniczy", Plac Kopernika 4-B, m. 1. 2079

KUPIĘ tapczan i bibliotekę w dobrym stanie. Zgłoszenia: BOD, Stalina 33, I p. 2077

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową Nr 0363083 seria A. wydaną przez RKU Olsztyn na nazwisko Mickiewicz Stanisław syn Piotra urodz. 1921 r. zam. w Rynie pow. Reszel. 2060-1

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Mława na nazwisko Nowakowski Henryk ur. 9. 4. 1921 zam. Grunwald, pow. Ostróda. 2061-1

POSIADACZE kart dodatkowych grudzień RCA i MK (M, D 3, D 7) pobierają mleko od dnia 17. XII. 47 r. Pieniężnego 18, posiadacze kart dodatkowych (M, D 3, D 7) miasto Olsztyn, otrzymują w sklepie Stary Rynek 7. Okręgowy Oddz. Jajczarsko - Mleczarski „Społem". 2072-1

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn, na nazwisko Bartnik Józef, zam. Barczewko, pow. Olsztyn. 2075

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości konia Nr. 176/46, wydany przez Zarząd Gminy Frankowo, pow. Reszel, na nazwisko Wójcik Stanisław, zam. w Kramerzowie, gm. Frankowo, pow. Reszel. 2078

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową Nr. 0374659, wydaną przez RKU Lidzbark Warm. na nazwisko Górski Edward syn Mieczysława, ur. 1924 r., zam. Dobre Miasto, pow. Lidzbark Warm. 2080-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Toruń, odcinek zameldowania, legitymację PPR, kartę repatriacyjną, wydaną w Wąbrzeźnie, oraz wszystkie dokumenty na nazwisko Maguda Stanisław syn Tomasza, ur. 1921 r., zam. Kamień, powiat Susz. 2082-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Biała Podlaska na nazwisko Sienkiewicz Czesław, ur. 1925 r., zam. w Frankowie, pow. Reszel. 2081-2

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości konia Nr 25828 ser. I wydany przez Zarząd Gminy Dobre Miasto pow. Lidzbark Warm. na nazwisko Wołejko Teofil zam. Stary Dwór. 2033

OGŁOSZENIA do „Życia Olsztyńskiego" przyjmuje się:

- W Olsztynie: Administracja Życia Olsztyńskiego", ul. 22-go Lipca 16, oraz Polska Agencja Prasowa, ul. Stalina 32.
- W Ostródzie: Księgarnia J. Poszewiecki, ul. Reymonta 6.
- W Biskupcu: sklep Zofii Bryśkiewicz, ul. 1 Maja 1.
- W Ornecie: Jarocki Piotr, ul. Pionierów 12.
- W Lidzbarku: Księgarnia Ludowa, ul. Długa 14.
- W Elblągu: 1) Księgarnia „Stomar", ul. Królewiecka 14, 2) „Czytelnik", ul. Królewiecka, 3) „Czytelnik", ul. Grunwaldzka 51.
- W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów Nr. 16.
- W Szczytnie: Kiosk inwalidy woj. St. Mądrowski.
- W Iławie: 1) Urząd Pocztowy Iława 1, 2) Spółdzielnia „Mazur", ul. Kościuszki, 3) Iława-Parowozownia.
- W Morągu: Kiosk wł. Ruczyński Brunon, ul. Żymierskiego róg Stalina.
- W Nidzicy: Kiosk spożywczy, wł. Irena Dembińska, ul. Wolności.
- W Giżycku: Księgarnia Spółdz. „Oświata", ul. Warszawska.
- W Mrągowie: Skład Mat. Piśm. Aleksandra Zbrojs, ul. Czerwonej Armii 58.